Dzisiejszy numer „Republiki", składa się z 34 stron, a mianowicie 16 stron „Republiki", 6 stron „Przeglądu Włókienniczego", 4 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 1927 R. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 319

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zbliżenie polsko-sowieckie

w dziedzinie kulturalno-artystycznej.—Przemówienie posła Bogomołowa na śniadaniu wydanem dla dziennikarzy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj w poselstwie sowieckim w Warszawie z okazji podpisania umowy o wydaniu Polsce wszystkich zabytków kulturalnych wywiezionych do Rosji przez rząd carski, wydał poseł Bogomołow śniadanie na cześć dziennikarzy polskich do których na śniadaniu przemówił w następujących słowach:

W pierwszym moim wywiadzie z dnia 13 października, przy udzieleniu którego miałem zaszczyt zapoznać się z przedstawicielami prasy, zaznaczyłem, że ja z mej strony uczynię wszystko, aby przyspieszyć zawarcie umowy jeneralnej w sprawie zwrotu Polsce jej mienia kulturalnego.

Jak wiadomo, umowa ta została podpisana w dniu 16-tym bież. miesiąca.

Jestem szczęśliwy, że mnie właśnie przypadło w udziale położyć swój podpis na dokumencie, dzięki któremu zostaje naprawiona krzywda, wyrządzona polskiemu Narodowi i polskiej kulturze przez rządy carskie.

Zdaniem mojem, umowa ta — to wielki krok naprzód na drodze do kulturalnego zbliżenia narodów Związku Radzieckiego i Polski albowiem na korzyść tego zbliżenia przemawiają pozatem głębokie przesłanki obiektywne.

Nawet w okresie okrutnego ucisku carskiego, przodujący polscy rewolucjoniści i pisarze zwracali się po przez głowy rządów carskich do naszych rewolucjonistów i pisarzy z apelem do wspólnej walki o prawo swobodnego rozwoju narodów i kultur. Wystarczy przypomnieć słowa wielkiego wieszcza polskiego, Adama Mickiewicza, który w wierszu, zatytułowanym „Do przyjaciół Moskali", powiedział:

. . . .

I o was myślę: wasze cudzoziemskie twarze
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach.

. . . .

Jeśli do was z daleka, od wolnych narodów
Aż na północ zalecą te pieśni żałosne
I odezwą się z góry nad krainą lodów:
Niech wam zwiastują wolność, jak żórawie wiosnę.

Tembardziej dziś, gdy władza sowiecka, jako jedno z głównych swych haseł, ogłosiła zasadę swobodnego i samodzielnego rozwoju wszystkich narodów, — nie może być mowy o jakichkolwiek bądź przeszkodach w dziedzinie zbliżenia kulturalnego między narodami Z. S. R.R. i Polski.

Niestety, nie mam możności omówienia w ramach krótkiego wywiadu dziennikarskiego szczegółowych zarządzeń, które należałoby przedsięwziąć; chciałbym jednak już teraz nadmienić, że zdaniem mojem, niezmiernie ważnem jest zadzierżgnięcie wzajemnych stosunków między przedstawicielami nauki, sztuki i literatury obydwu krajów, celem wzajemnego poznania i wymiany zdobyczy kulturalnych. Mogę zapewnić, iż ze swej strony uczynię wszystko, co możliwe, aby ułatwić urzeczywistnienie tego ważnego zadania".

⁂

Po śniadaniu korespondent warszawski miał możność rozmowy z dyrektorem muzeum rosyjskiego p. Lazarisem który ze strony Rosji podpisał umowę o wydaniu zabytków.

P. Lazaris dzieli objekty które mają powrócić do Polski na 4 grupy.

Piewsza — to księgozbiory a między niemi słynna biblioteka Załuskich, złożona z kilkudziesięciu tysięcy tomów drukowanych i starych rękopisów na pergaminie.

Druga grupa — to zabytki muzealne i państwowe, jak części zbroi rycerskiej, polskie buławy hetmańskie, historyczny szczerbiec Bolesława Chrobrego, złoty miecz koronacyjny Stanisława Augusta i wiele innych.

Trzecia grupa — to sztandary, armaty od 16 do 19 wieku zdobyte w Polsce podczas walk o niepodległość.

Czwarta — to archiwa zarówno starożytne jak też nowożytne, a głównie ewakuowane podczas wojny księgi hipoteczne niezbędne obecnie dla rozstrzygania różnych sporów na tle praw własności.

Prócz tego zwróci rząd sowiecki około 140 niesłychanie cennych gobelinów, kilkanaście obrazów wywiezionych głównie z Łazienek, a między niemi arcydzieła Fragouarda i Watteau.

Dyrektor Lazaris oświadczył, iż zwrócone zostaną wszystkie zabytki które będzie można na terenie całej Rosji znaleźć.

⁂

Jak się dowiadujemy, w maju przyszłego roku znany artysta polski p. Adwentowicz wyjeżdża na gościnne występy do Moskwy.

Witos zrzekł się godności prezesa.

Dziś rada naczelna stronnictwa zadecyduje czy dymisja ma być przyjęta.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj zebrała się na posiedzenie rada naczelna „Piasta" na którem po dłuższym referacie w sprawie zbliżających się wyborów i omówieniu sprawy tworzącego się bloku „Chadecja — Piast", wedle recepty Witos — Korfanty wystąpiła opozycja, jak to zapowiadaliśmy, z szeregiem zarzutów pod adresem prezesa Witosa i całego zarządu głównego.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji cały zarząd z prezesem Witosem na czele podał się do dymisji.

Pod znakiem ogólnej konsternacji, obrady przerwano i dalszy ich ciąg wyznaczono na dziś rano. W ciągu całego dnia rada naczelna ma sie zastanowić nad zarzutami pod adresem prezesa Witosa i wydać decyzję czy zgłoszoną rezygnację zarządu przyjmuje.

„Prawica Narodowa"

przygotowuje się do wyborów.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczedlnej prawicy narodowej pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła.

Tematem obrad była sprawa nadchodzących wyborów.

Wybrano delegatów do centralnego komitetu wyborczego wszystkich trzech stronnictw zachowawczych, a mianowicie Zdzisława hr. Tarnowskiego, Janusza ks. Radziwiłła, Józefa Targowskiego, dr. Solańskiego z Łodzi oraz red. dr. Beaupre, jako zastępcę.

Polska zdobędzie zaufanie finansistów świata.

Oświadczenie Devey'a na bankiecie pożegnalnym przed odjazdem do Polski.

Nowy Jork, 19 listopada.

Przed odjazdem naszego amerykańskiego doradcy finansowego, p. Charlesa Dewey'a do Polski, rodzinne jego miasto Chicago pożegnało go bankietem, w którego zarówno organizacji, jak i przebiegu wybitny wzięli udział polacy amerykańscy.

W końcu bankietu przemówił sam Charles Dewey. Oświadczył on, że jest świadom swej odpowiedzialności zarówno wobec tych, którzy mu tę zaszczytną misję powierzyli, jak wobec tych, wśród których ma pracować i postara się usprawiedliwić zaufanie jednych i drugich.

Wierzy on, że choć problemy, które ma do rozwiązania wspólnie z rządem polskim, są wielkie, to jednak uda się je rozwiązać i że jemu specjalnie uda się ugruntować w opinji finansowo - gospodarczej świata to zaufanie do Polski, na jakie ona zasługuje.

Nie zna on dotąd wprawdzie Polski osobiście, ale jest obznajmiony dobrze z sytuacją gospodarczą i finansową Polski i jest pełen podziwu dla szybkiej rekonstrukcji naszej pod tym względem.

Z drugiej strony ma zapewnioną w każdym razie radę i pomoc swoich dawnych przyjaciół w Ameryce, między innymi obecnego sekretarza skarbu p. Mellona.

Wobec tego wszystkiego ma nadzieję, że potrafi pokonać wszystkie trudności i być użyteczny w swej roli dla Polski jak i Ameryki.

P. Ryniewicz

mianowany będzie kuratorem szkolnym w Łodzi.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Z najzupełniej miarodajnych źródeł dowiaduje się, iż wbrew poprzednim wiadomościom, pełniący obecnie obowiązki kuratora okręgu szkolnego w Łodzi p. Czapczyński kuratorem okręgu łódzkiego nie zostanie.

Na stanowisko to w najbliższych dniach mianowany będzie dotychczasowy kurator szkolny okręgu wileńskiego p. Ryniewicz.

Pogrzeb Joffego.

Ryga, 19 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś odbył się pogrzeb Joffego. Na cmentarzu przemawiali w imieniu centralnego komitetu partji komunistycznej Cziczerin i Leżawa. Przemawiali także przedstawiciele opozycji i przyjaciele zmarłego: Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Rakowski.

Skład delegacji sowieckiej

na konferencję rozbrojeniową.

Ryga, 19 listopada.

Na czele delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie stanąć ma były komisarz finansów Sokolników oraz admirał Behrenf. Sekretarzem delegacji, która liczyć będzie ogółem 7 członków, ma być Stein.

Meteor w Rosji.

Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

Ryga, 19 listopada.

W prasie sowieckiej ukazało się sprawozdanie naukowej ekspedycji sowieckiej, która udała się do tundry Tunguskiej, celem zbadania olbrzymiego meteoru. Miejsce, gdzie się znajduje ten meteor, jest tak daleko oddalone od miejscowości zamieszkałych, że ekspedycja zdołała tylko powierzchownie zbadać zajście, ponieważ groził jej głód. Na przestrzeni 10 tysięcy kw. km. powierzchnia poorana jest szczątkami meteoru, które padły na ziemię. Wielkie odłamy meteoru o średnicy 50 metrów wryły się w ziemię na głębokość 2 do 3 metrów. Rozżarzone odłamki meteoru zapaliły sie na wielkiej przestrzeni. Wir powietrza, który powstał przy tem zjawisku, powalił kilka tysięcy osób.

Pożar w fabryce nitrogliceryny.

Eksplozje uniemożliwiły wszelki ratunek.

Nowy Jork, 19 listopada.

W Independence w stanie Massachussets w fabryce towarzystwa „Torpedo", wybuchł wielki pożar.

Fabryka produkowała wielkie ilości nitrogliceryny.

Akcja ratunkowa była zupełnie niemożliwa, gdyż w czasie pożaru następowały częste eksplozje nagromadzonych w fabryce materiałów wybuchowych. Fabryka jest doszczętnie zniszczona.

Krwawe wybryki antyżydowskie

na uniwersytecie w Budapeszcie.

Budapeszt, 19 listopada.

Wczoraj doszło tu do ponownych ekscesów antysemickich, w związku z projektem nowej ustawy o „numerus clausus". Kilku studentów żydów pobito tak dotkliwie, że w stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Niezwykła tranzakcja.

Sprzedaż miasta w Anglii.

Londyn, 19 listopada.

Wczoraj doszła do skutku jedyna w swoim rodzaju tranzakcja, mianowicie Lord Derby sprzedał miasto Bootte liczące 22.000 domów, za sumę 1.550,000 funtów. Całe miasto z wyjątkiem kościoła, należało do lorda Derby.

24 centnary fałszywych czerwońców

znaleziono we Frankfurcie nad Menem.

Berlin, 19 listopada.

W Frankfurcie nad Menem policja wykryła fabrykę fałszywych czerwońców sowieckich.

Znalezione 24 centnary banknotów w odcinkach po 1, 2, 5 i 10 czerwońców, które wyrabiano w pewnej małej drukarni.

Straszliwa tragedja Chin.

9 miljonów ludzi zkazanych na śmierć głodową.

Londyn, 19 listopada.

Międzynarodowy komitet dla zwalczania głodu w Pekinie otrzymał wiadomość, że połowa prowincji Szantung i część prowincji Czili zagrożone są katastrofą głodową. Głód jest następstwem wielkich spustoszeń wojennych i panoszącego się bandytyzmu. W samej prowincji Szantung grozi głód 9 miljonom ludzi.

Przywódca spiskowców meksykańskich

schwytany na granicy Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 19 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Z Meksyku donoszą, że gen. Agwilau został aresztowany przez straż meksykańską w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę Stanów Zjednoczonych. Schwytanego postawiono przed sądem wojennym, który skazał go na rozstrzelanie. Był on podobno jednym z przywódców rozgałęzionej partji spiskowców, która rozłożyła się w południowych stanach na granicy Meksyku.

Wczoraj odbył się ślub

siostry b. cesarza Wilhelma z rosjaninem Zubkowem.

Berlin, 19 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak donosi prasa berlińska, dzisiaj w Bonn odbył się ślub siostry b. cesarza Wilhelma, ks. Wiktorji z rosjaninem Zubkowem. Rodzina ks. Wiktorji nie brała udziału w tej uroczystości, a b. cesarz Wilhelm cofnął udzielone w swoim czasie pozwolenie na ten ślub.

Po dzisiejszym ślubie cywilnym ma się odbyć w poniedziałek ślub kościelny według obrzadku grecko-katolickiego.

Dr. Prądzyński przybywa do Warszawy.

Rokowania polsko-niemieckie wkraczają na realne tory

Berlin, 19 listopada.

Oficjalne odwołanie podsekretarza stanu Lewalda ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, które pociągnie za sobą również odwołanie dr. Prądzyńskiego jako szefa delegacji polskiej, komentują tu jako znamienny zwrot w rokowaniach.

Zmiana na stanowisku szefa delegacji polskiej podyktowana jest jednakże wyłącznie tylko względami formalnemi, ponieważ poza znaczeniem posunięcia tego, jako gestu rządu polskiego, dążące go do stworzenia dla przyszłych rokowań jaknajkorzystniejszej atmosfery, brak było istotnych podstaw dla ustąpienia p. Prądzyńskiego.

P. Prądzyński kontynuować będzie nadal rokowania w zakresie prawnym, finansowym i politycznym.

Sprawa następstwa p. Lewalda nie jest dotychczas załatwiona i jak się zdaje, jest przedmiotem walki w łonie gabinetu.

Jest jasnem, że nie może tutaj wchodzić w rachubę wysuwany przez ministra rolnictwa Schiellego p. Hagedorn, już chociażby dlatego, że niemieccy agrarjusze spodziewają się od niego jeszcze większej nieustępliwości, niż od jego poprzednika.

W czasie pobytu dr. Prądzyńskiego w Warszawie zapadnie prawdopodobnie decyzja co do odwołania go ze stanowiska przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań o układ handlowy z Niemcami.

Wymieniony również dyrektor Ernest z ministerstwa przemysłu i handlu jest dla nas niezapisaną kartą. (My)

Berlin, 19 listopada.

Dziś udaje się do Warszawy przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Prądzyński.

Wyjazd jego stoi z związku z wyznaczonem na poniedziałek w Warszawie podpisaniem polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej.

Zamęt w Rumunji.

Rząd nie zezwala na zwołanie kongresu stronnictwa chłopskiego.

Bukareszt, 19 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na wczorajszem posiedzeniu izby sekretarz generalny narodowego stronnictwa chłopskiego deput. Madgearu, replikując na oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Duca w sprawie wydanego przez rząd zakazu odbycia zebrania delegatów stronnictwa chłopskiego w Bukareszcie, podkreślił, że rząd zabronił już poprzednio odbycia kongresu stronnictwa w Alba Julja, a teraz nie pozwala nawet na zwołanie zwykłego zebrania stronnictwa. Minister Duca odpowiedział na to, że rząd wydał ten zakaz nie z obawy, lecz z obowiązku, gdyż manifestacje tego rodzaju zmierzają do zamącenia spokoju. Oświadczenie ministra przerwał deputowany narodowego stronnictwa chłopskiego Vlad, zapytując do kiedy zakaz ten będzie obowiązujący. Minister Duca odpowiedział na to następującemi słowy: „Zakaz obowiązywać będzie dopóty, dopóki stronnictwo wasze zajmować będzie stanowisko dwuznaczne, będące źródłem niepokojów w kraju“.

Dwa wielkie państwa niemieckie?

Sensacyjna wiadomość prasy berlińskiej o przyłączeniu Austrji do Niemiec i podziale Rzeszy.

Berlin, 19 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Komunistyczna „Welt am Abend“ podaje sensacyjne pogłoski na temat rzekomego porozumienia pomiędzy centrowymi politykami niemieckimi a Austrją w sprawie podziału Rzeszy niemieckiej celem utworzenia dwuch wielkich państw niemieckich. „Welt am Abend“ twierdzi, że w czasie wizyty kanclerza Marxa w Wiedniu doszło w tej sprawie do całkowitego porozumienia. Od Niemiec ma się odłączyć Bawarja i wszystkie inne kraje na południe od Menu, które mają się połączyć z Austrją. Na północ zaś od Menu ma powstać północna Rzesza Niemiecka, składająca się tylko z Prus, do których mają być przyłączone mniejsze państwa, jak Meklemburg—Schwerin, Meklenburg—Strelitz, Saksonja, Turyngja i reszta drobnych państewek. Południowa Rzesza Niemiecka ma się składać z Austrji, Bawarji i reszty drobnych południowych państewek niemieckich. Sejm północnej Rzeszy obradować ma w Berlinie, zaś sejm Rzeszy Południowej naprzemian bądź w Monachjum bądź też w Wiedniu. W ten sposób, jak twierdzi „Welt am Abend“, Rzesza północna ma pozostawać pod silnemi wpływami centrum, zaś Rzesza południowa ma być rządzona przez chrześcijańską demokrację Austrji i bawarską partję ludową. Dziennik twierdzi dalej, jakoby nawet niemiecko-narodowe koła i niemiecka partja ludowa miały się z tym planem zgodzić.

Lotnicy angielscy Intosh i Sinkler

zmuszeni byli do przerwania lotu i bawią we Lwowie.

Lwów, 19 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W środę, dnia 16 b. m. o godz. 14.30 wylądowali dwaj lotnicy angielscy: Mac Intosh i Sinkler w Białokrynicy powiatu podhajeckiego, woj. tarnopolskiego. W Białokrynicy wystartowali znowu, ale już w kierunku zachodnim, a więc widocznie z zamiarem udania się w drogę powrotną do Londynu. Już za Lwowem niedaleko Dobrostanu, wskutek defektu motoru lotnicy musieli wylądować. Ponieważ aparatu nie można było naprawić na miejscu, chłopskim wozem zawieźli go do pobliskiego folwarku Budzyn. Podczas transportowania samolotu 2 włościanie, zajęci tem transportowaniem, zostali bardzo ciężko poranieni. Wówczas lotnicy udali się z nimi do najbliższej stacji kolejowej, skąd odjechali do Lwowa.

We Lwowie dworcowy komendant policji państwowej skierował ich do urzędu śledczego, a urząd śledczy do konsula brytyjskiego. Konsul brytyjski umieścił ich w hotelu Krakowskim, włościanie zaś zostali odstawieni do szpitala.

Dzisiaj lotnicy w dalszym ciągu przebywają we Lwowie i prawdopodobnie pozostaną tam przez kilka dni.

Dzisiaj wieczorem udali się lotnicy na przedstawienie „Lohengrina“ w teatrze Wielkim.

Drobne wieści z całego świata.

— Albert Thomas przewodniczył na obczyźnie Kiereńskiego o utrwaleniu zasad demokratycznych. Prelegent wykazał, iż obecnie kwestja ta stała się kwestją narodową. Prowadząc walkę o obalenie bolszewizmu w Moskwie, walczy się za demokrację zarówno w Paryżu jak w Berlinie.

— Na propozycje stronnictwa socjal - demokratycznego rada miejska Pragi postanowiła wczoraj ofiarować Mac-Donaldowi odznakę honorową z podziękowaniem za odpieranie nieuzasadnionych ataków lorda Rothemere'a przeciwko Czechosłowacji.

— Okup, wypłacony marokańczykom w zamian za porwanych przez nich białych, wynosi około 7 miljonów franków.

10 lat ciężkiego więzienia

za zabójstwo przyjaciela żony.

W przeciągu dwuch dni sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Olbromskiego i Taubenszlaka rozważał tajemniczą i zawiłą sprawę o morderstwo, dokonane we wsi Dąbrówka powiatu łódzkiego.

W onegdajszym „Expressie“ podaliśmy już okoliczności zbrodni. Cłapiński przed sądem nie przyznał się do winy i twierdzi, że z zabitym żył w zgodzie i nigdy się nawet nie kłócił.

Przewodniczący: A dlaczego Łaszewski oskarżył oskarżonego, że usiłował go pchnąć pod pociąg?

Oskarżony: Bo był pijany... Zabity później chciał cofnąć to oskarżenie i dlatego pogodziłem się z nim.

Gdy przewodniczący zwraca mu uwagę, że na śledztwie przyznał się do morderstwa, Cłapiński mówi, że policja kazała mu tak mówić, więc bał się jej sprzeciwiać.

Oskarżona Łaszewska nie przyznała się również do współudziału w morderstwie. Twierdziła ona, że mąż żył z Cłapińskim na przyjacielskiej stopie. Sąsiedzi pod wpływem zawiści rozpuszczali pogłoski, że ona była kochanką Cłapińskiego. Krytycznego wieczoru, podług jej zeznań, zamordowany udał się w towarzystwie Cłapińskiego do miasta, gdzie zamierzali kupić bryczkę.

Najważniejsze znaczenie dla sprawy miały zeznania Władysławy Łuczkowej, byłej służącej Cłapińskiego.

W dniu 24 marca około godziny 7.30 wieczorem, gdy znajdowała się w mieszkaniu, usłyszała przeraźliwe krzyki. Wybiegła więc na podwórze, a wówczas mimo ciemności zauważyła Cłapińskiego, który stał obok jakiegoś mężczyzny, leżącego na ziemi. Cłapiński zbiegł i powrócił dopiero po upływie godziny w towarzystwie Malanowskiego.

Podkomisarz Nowak, komendant policji powiatowej, stwierdza przed sądem, że Cłapiński natychmiast po ujęciu przyznał się do winy i przyniósł nawet kamień, którym zadał śmiertelny cios Łaszewskiemu.

Prokurator Kawczak w swem przemówieniu zaznacza, iż wina Cłapińskiego nie ulega wątpliwości, na co wskazują zeznania szeregu świadków. Motywem zbrodni była miłość do Łaszewskiej, którą pragnął poślubić. Oskarżona obdarzała go swem uczuciem, wobec czego dopomogła mu w wykonaniu jego zamiarów.

W konkluzji domaga się dla nich surowej kary.

Obrońcy oskarżonych, mecenas Kobyliński i Filipkowski proszą o uniewinnienie swych klijentów z braku konkretnych dowodów winy.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego **Cłapiński został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, Łaszewska zaś została uniewinniona.**

das.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, na stanowisko wojewody warszawskiego, z którego ustąpić ma wojewoda p. Sołtan, mianowany będzie obecny główny inspektor administracyjny, p. Twardo.

Doniesienia prasy o mianowaniu na to stanowisko wojewody nowogrodzkiego, p. Beczkowicza, były mylne.

Na miejsce p. Morawskiego, mianowanego wojewodą stanisławowskim, podpisana będzie nominacja na wicewojewodę w Krakowie d-ra Kazimierza Ducha, obecnego starosty w Nowym Saczu.

Wojewoda Sołtan otrzymać ma propozycję objęcia jednej z placówek dyplomatycznych zagranicą.

Równocześnie dowiadujemy się, że kuratorem poleskim mianowany będzie kurator łódzki p. Gąsiorowski, zaś kuratorem lwowskim dotychczasowy kurator lubelski, p. Pytlakowski.

W MOSKWIE-GALÓWKA.

Kiedy w dziesięciolecie wybuchu rewolucji szarpie się dziś Rosja w konwulsyjnych wstrząsach wewnętrznych, kiedy z własnej ręki padł rażony kulą dygnitarz Joffe, jako żywo w pamięci powstaje wspaniała powieść Iljí Erenburga — „Życie i śmierć Mikołaja Kurbowa".

Kurbow urodził się z grzechu i nędzy. Ojcem mu był nieznany schyłkowiec, matką — prostytutka. Wychowywał się w poniżeniu, najsłabszy z maluczkich, rósł, jak drzewko w borze, wśród miljonowych szarych mas. I kiedy dokoła widział tylko pogardę i wstręt, kiedy życie poiło go tylko goryczą, w jego zwojach mózgowych rodziła się i krzepła myśl. Budowały się mocne fundamenty światopoglądów, wznosiły mury logicznych konstrukcji, przerzucały się wspaniałe żelazne mosty konsekwencji, rósł olbrzymi gmach nowego, wymarzonego świata.

Wojna, rewolucja, teror, krew, strumienie, morza krwi, łez, męczarni i wysiłku.

Kurbow jest w pierwszych rzędach walki, spokojny wśród chaosu, wesoły wśród ponurości, czysty moralnie wśród zbrodni i cierpienia. Stalowa wola każe mu zostać katem Rosji, szefem czrezwyczajki — ochotnie i powolnie bierze na swe barki to czarne jarzmo. I zdaje się, że oto urodził się na ziemi nowy, nieznany typ człowieka, którego ciało, dusza i serce posłuszne są tylko nakazom mózgu, że oto postać pozbawiona uczuć ludzkich i tradycji, fenomen w historji, okaz przyszłego pokolenia...

Przychodzi chwila. Zapomniane, sponiewierane, biedne człowieczeństwo łamie skorupę logiki i obojętności, bucha prymitywnem, naturalnem uczuciem. Niema już nadczłowieka, zginęły, zczezły żelazne teorje i zostaje mały Kurbow sam oko w oko ze swem małem, a potężnem jednak cierpieniem. Kurbow ginie śmiercią samobójczą, nie znalazłszy wyjścia z labiryntu swej jaźni...

* * *

Czy cały bolszewizm rosyjski nie jest wielkim, w przestrzeni i czasie rozrosłym, Mikołajem Kurbowem? W uniesieniu swej ideologji budował światy, burzył dobytek tysiącoleci, nie cofał się przed żadną ofiarą, na Kremlu zatknął sztandar czerwony, a gwiazdę pięcioramienną wypalił na każdem sercu. A kiedy minął szał zniszczenia i pierwsze gorączkowe drżenia budowy, kiedy z papierów i teorji zstąpiło się na padół życia, szeroką falą chlusnęła rzeczywistość. Przez pierwszą wąską szczelinę „nepu" wdarł się realizm konieczności, i powoli pękały i kruszyły się mury fantastycznych zamków na lodzie. Instynkt i natura ludzka odnosiły walne zwycięstwo nad doktryną, czysty rozum tłukł się, jak barwny motyl w szklanej bańce rosyjskiej.

Gdzie dziś komunizm w Rosji, gdzie marksizm i leninizm z chmurnego i górnego okresu walk rewolucyjnych? Pod pokostem bolszewickim dojrzewała nowa Rosja stu miljonów uwłaszczonych chłopów, zbogaconych koncesjonarjuszy-nepmanów, dyplomatów obcych i finansistów, kapitalistów, liczących na zysk. Partja komunistyczna, jak matka, która porodziła wszystko, cofała się na plan tylny, a front zajął rząd, rząd rosyjski. Przycichło echo światowej rewolucji proletarjatu, a głośno rozległo się hasło obrony matuszki Rosji i żądza siły...

* * *

W Moskwie wielka galówka. Stalin w pełni urzędowego blasku przyjmuje rewję sprężyście maszerujących pułków. Plac Kremliński zalany potokiem światła. Wszystko płonie czerwienią i skrzy się od złota. Niesłychana dyscyplina, bajeczna organizacja, wspaniały rygor — państwo w pełnem znaczeniu tego słowa. Korpus dyplomatyczny składa życzenia, policja pilnuje porządku, delegacje ze wszystkich krajów zasiadają przy biesiadnych stołach w Teatrze Wielkim...

* * *

W Moskwie jest zimno, mróz. Na dalekiem przedmieściu, w małym nieogrzanym pokoiku robotniczym zbiera się znów kilkunastu. Okna zasłonięte, pode drzwiami ktoś stoi na czatach, bacząc, czy nie idą szpicle... Na zebraniu, tajnem zebraniu przemawia Trocki... Ten, który przed dziesięciu laty wraz z „wielkim Leninem" wydawał pierwsze dyspozycje rewolucji, grzmiał rozkazem wśród huku dział i turkotu maszynowych karabinów, opływał we krwi i żelaznemi nerwami swemi dźwigał nowy porządek. Trocki mówi... W ręku jego znów płonie żagiew światowej rewolucji, wibrują w powietrzu słowa ostre, jak miecz i wielkie jak śmierć. Czem są dlań granice Rosji? Nie zna Rosji, ani żadnej ojczyzny, bo zna tylko świat, bo rewolucja jest dlań tak szeroka, jak kula ziemska, i tak prosta, jak te sylogizmy i wnioski, któremi opęta słuchaczy.

* * *

Na Placu Kremlińskim galówka. Policja czujnemi krokami podkrada się na przedmieścia, otacza łańcuchem mały, biedny domek, szpicle w imieniu prawa wchodzą do pokoju. Trocki aresztowany... Mikołaj Kurbow w więzieniu. I oto w czterech ścianach już nie czrezwyczajki, ale państwowego urzędu śledczego dowiaduje się, że „wsypał się" Zinowiew. Jak ongiś, przed dziesięciu laty, mówił on na placu przed pałacem Zimowym do zebranych tłumów, aż wkroczył korpus kadetów, bagnetem i pałką rozpędził słuchaczy i powędrował biedny Zinowjew do sowieckiej turmy.

* * *

Ześlą ich gdzieś na Sybir, w góry Kaukazu, na Zabajkalje. Rząd bolszewicki — bolszewików ultramontanów. Kto wie, czy dziś wogóle poza tymi strąconymi z piedestału istnieją w Rosji bolszewicy.

A może ci, co na Kremlu ucztują — to nie komuniści wcale?... Socjal-patrjoci? O jeden odcień tylko różowszej maści, niż zamordowany Sawinkow i jego przyjaciele na emigracji w Paryżu, Londynie i Rydze?

Trocki, Zinowjew, Radek, Kamieniew — wieczni tułacze rewolucji, światoburcy, kaci i marzyciele — utartym szlakiem, dawniej w kibitkach, dziś w wagonie ekspressu, pod konwojem dążą w białe, śnieżyste tajgi Sybiru.

Czesław Ołtaszewski.

Jubileusz bolszewizmu.

Przebieg uroczystości w Moskwie.

Sowieckie uroczystości jubileuszowe miały przebieg zaiste imponujący. Tak potężnych widowisk było w historji bardzo mało, głównie dlatego, że mało było na świecie rządów, które czy to dzięki swej mocy dyktatorskiej, czy to dzięki mistrzowskiemu wprost opanowywaniu mas potrafiły w tak znakomity sposób zapewnić sobie poparcie jak najszerszych warstw ludności. Obecność wielkiego grona zagranicznych przedstawicieli robotniczych spotęgowała jeszcze uroczysty i okazały charakter obchodu jubileuszu sowieckiego.

Miasto przywdziało czerwoną szatę, gmachy publiczne tonęły w czerwieni draperji i transparentów z napisami i hasłami komunistycznemi. Wystawy sklepowe przybrane były bogato czerwonemi materjami, pośród których ustawiono wszędzie portrety przywódców komunizmu, przedewszystkiem oczywiście Lenina. Najwięcej poza tem widać było portretów Stalina, Kalinina i Rykowa.

W jednem z zaułków na ulicy Twerskiej właściciel małego sklepiku odważył się wystawić na widok publiczny portret przywódcy opozycji komunistycznej Trockiego. Przed sklepem zgromadziły się jednak wkrótce takie tłumy, że portret trzeba było z wystawy usunąć.

Wieczorem całe miasto było wspaniale iluminowane. Na ciemnem tle jesiennego nieba widniały na każdym kroku alegoryczne obrazy świetlne i najrozmaitsze hasła i napisy. Ulice zalegały tłumy ludzi, bodaj że całe dwa miljony potężnego tego miasta. Ale nie wszyscy byli w nastrojach świątecznych, nie wszyscy z radością dzień ten święcili. Wśród setek tysięcy, które wylegały na ulice Moskwy sporo było i takich, których obchód 10-letniej rocznicy rewolucji bolszewickiej **napełniał smutkiem i trwogą zarazem.** A liczne, bardzo liczne strzępy plakatów jubileuszowych, zrywanych przez tych, którzy nie mieli przyczyny cieszyć się z uroczystości jubileuszowych, świadczą najwymowniej o tem, że **nie wszyscy jeszcze rosjanie stoją za dzisiejszymi władcami kolosa rosyjskiego.**

Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych było uroczyste posiedzenie sowietu moskiewskiego, w którem udział wzięli członkowie rządu centralnego, zarządu partji, międzynarodówki komunistycznej, oraz licznych delegacji zagranicznych. Po zagajeniu zebrania obecni oddali hołd pamięci padłych rewolucjonistów i zmarłego przywódcy partji.

Wśród ciszy grobowej zabrzmiały w olbrzymiej sali Teatru Wielkiego, gdzie odbywało się jubileuszowe posiedzenie, smętne tony marsza pogrzebowego, a oblegający tłumnie rozstawione na ulicach miasta głośniki mieszkańcy czerwonej stolicy w skupieniu obnażyli swe głowy.

Z kolei chór robotniczy odśpiewał „międzynarodówkę", poczem przewodniczący Uchanow powołał na trybunę pierwszego mówcę jubileuszowego Bucharina.

Bucharin omówił w swym referacie znaczenie rewolucji sowieckiej, będącej, — zdaniem jego, — punktem zwrotnym w rozwoju ludzkości. Przemówienie swe Bucharin zakończył oświadczeniem, że rewolucja ta potrafi przeistoczyć swe zdolności konstruktywne w zdolności obronne i zdoła odeprzeć każdy napad z zewnątrz na republikę sowiecką. Audytorjum przyjęło przemówienie Bucharina długoniemilknącemi oklaskami, a ogólny entuzjazm, jaki zapanował na sali, osiągnął szczytu podczas przemówień poszczególnych delegatów zagranicznych, którzy z patosem zapewniali swych słuchaczy, że proletarjat zachodnio-europejski nigdy nie dopuści do nowej interwencji przeciwsowieckiej.

Klara Zetkin, Murphy Vaillant Couturier, Saklatvala, Sen Katajama, niemieccy żołnierze frontowi, młodzi pionierzy sowieccy, — wszyscy oni zmieniali się na trybunie, a ich wystąpieniom towarzyszyły gromkie, długoniemilczące oklaski. Pełną głębokiego uczucia mowę wygłosił w imieniu wszystkich gości zagranicznych **Henry Barbusse** który właśnie powrócił z Kaukazu i widocznie dlatego przybył na posiedzenie **w kaukaskiej białej „rubaszce", przepasanej wąskim pasem czerkieskim.**

Niezwykły entuzjazm wywołało wystąpienie delegatów górników z zagłębia donieckiego.. Przynieśli oni centralnemu komitetowi wykonawczemu partji komunistycznej nietylko życzenia swych towarzyszy, lecz i oryginalny podarunek w postaci motyki i lampki górniczej. Lampa ta, — według słów delegata górników, — „rzucić ma rewolucyjne światło na cały świat", a „motyką proletarjat zadać ma cios śmiertelny międzynarodowemu kapitalizmowi".

Na specjalne życzenie zebranych na trybunę wystąpili przywódcy partji i wybitni członkowie rządu. Zarówno Stalin, jak i Rykow oraz Woroszyłow ograniczyli się jednak do wygłoszenia krótkich tylko przemówień okolicznościowych, zgodnie podkreślając, że Rosja gotowa jest odeprzeć każdy napad międzynarodowego imperjalizmu.

Barwy cesarskie na szyi

a barwy republikańskie na ogonie

Berlin, 18 listopada.

W miejscowości Gunst na Rugji pewien junker przeznaczył na loterję fantową, urządzoną przez miejscową organizację Stahhelmu, barana, stawiając warunek, że zwierzę przedefiluje przez salę w obecności uczestników zabawy z wstążką o barwach cesarskich na szyi, a drugą czarno-czerwono złotą (barwy republikańskie) na ogonie.

Jak donosi wychodzący w Stralsundzie dziennik socjalistyczny „Vorpommern" udekorowanego w myśl życzeń ofiarodawcy wśród niesłychanego entuzjazmu barana przeprowadzono przez szpaler.

Baran przedefilował przy oklaskach i dźwiękach „Deutschland, Deutschland über alles".

Pożar 1000 łodzi podwodnych.

Nowy Jork, 18 listopada.

Wskutek eksplozji gazoliny wybuchł olbrzymi pożar w wielkich 5-piętrowych magazynach warsztatów samochodowych, obejmujący cały blok ulic zachodniej części Nowego Yorku. 3 500 strażaków pracowało nad ugaszeniem pożaru, który zniszczył niemal kompletnie gmachy fabryczne. Szkody dochodzą do 2 miljonów dolarów. Spaliło się około 1000 łodzi motorowych i samochodów.

Jednorazowy zasiłek

dla emerytów oraz urzędników P. K. O.

Warszawa, 18 listopada.

Dn. 18 b. m. o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera dr. Kazimierza Bartla posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia prezyd. Rzeczypospolitej o wykonaniu wyroków śmierci, wydawanych przez sądy karne, oraz projekt rozporządzenia w sprawie jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierót i uchwałę w sprawie projektu rozporządzenia o jednorazowym zasiłku pracowników dla P. K. O.

Bohaterska dziewczyna.

Czternastoletnia dziewczyna Cabrignac w Marsylji niosła nieedawno na ręku swego paromiesięcznego brata, kiedy nagle najechało na nią auto.

Dzielna dziewczyna nie straciła zimnej krwi, zasłoniła własnem ciałem dziecko i wprawdzie uratowała je od śmierci, ale sama ciężko ranna, zmarła w kilka chwil później.

Koniec nietykalności poselskiej.

63 posłów stanie przed sądem

po dniu 28 listopada, kiedy sejm ostatecznie zostanie rozwiązany.

Dnia 28 b.m. wygasają mandaty poselskie. Tegoż więc dnia o godz. 12-tej w nocy panowie posłowie staną się zwykłymi śmiertelnikami, pozbawionymi przywilejów, jakie przypadają w udziale stanowi poselskiemu.

Skończy się więc przedewszystkiem nietykalność poselska. Do tej chwili, jeśli któremuś z posłów wytoczono sprawę karną, sejm miał prawo udzielić lub odmówić zgody na wydanie posła sądom. Od dnia 28 b.m. immunitet ten przestanie obowiązywać.

W kancelarji sejmowej leżą wnioski sądowe o

WYDANIE 63 POSŁÓW,

przeciwko którym wytoczono sprawy karne. Posłowie ci, z chwilą wygaśnięcia mandatów będą musieli stanąć przed kratkami sądowemi.

Oto ich nazwiska:

Komuniści: Sochacki, Paszczuk, Skrzypa, Wojtiuk, Prystupa.

Żydzi: Frostig, Grunbaum.

Ukraińcy: Chrucki, Krawczyszyn, Nazaruk.

Niemcy: ks. Klinke, Graebe.

Białorusini: Wołoszyn.

Białoruska Hromada: Miotła, Taraszkiewicz, Rak Michajłowski (wydani już przez Sejm siedzą w więzieniu).

Secesja z Niez. Partji Chłopskiej: Szapiel, Szakun, Bon.

Zw. Lud. Nar.: Dobija, Sawicki, Kucharski.

Piast: Szmigiel (wykluczony ze stron) Kręzel, Gruszka, Szydłowski, Kowalczuk Poznański, Nawrocki, Kasydarski, Dubiel.

P.P.S.: Wołicki, Kwapiński, Smulikowski, Hausner, Artur, Nizki, Pudlarz.

Stron. Chłopskie: Dubrownik, Pawłowski, Wrona, Ledwoch, Pluta, Bryl, Dziduch, Socha, Adamowicz, Śliwiński.

Chrz. Dem.: Korfanty, ks. Olszański.

Wyzwolenie: Kordowski, Rudziński, Jemielewski, Miedziński.

Niezależna Partja Chłopska: Fiderkiewicz, Bon, Hołowacz, Ballin, Wojewódzki.

Ukr. Partja Włościańska: ks. Ilkow.

Nienależący do żadnych stron: Hałko, (dawny Wyzwoleniec), Chomiński, (dawny Klub Pracy), M. Dąbrowski (dawniej Piast).

Pijaństwo dzieci szkolnych.

Straszny fakt, stwierdzony przez kongres przeciwalkoholowy.

Dzieci szkolne piją wódkę...

Straszny fakt streszcza się w tych czterech wyrazach.

Spraw podobnych nie wolno nie doceniać, a tembardziej przechodzić nad niemi do porządku dziennego, by nie doczekać się klęski.

Bowiem owe cztery wyrazy brzmienne są klęską społeczną, ekonomiczną, polityczną, klęską zwyrodnienia ciał i dusz.

Mamy ustawę przeciwalkoholową, ale wykonywanie jej dalekie odbiega od tego, czem być powinno.

Wyniki zaś są takie, że, jak to stwierdzono na ostatnim polskim kongresie przeciwalkoholowym, — od 60-ciu do 90 proc. dzieci w wieku szkolnym pije wódkę. Zdarzają się wypadki przychodzenia do szkoły dzieci tak pijanych, że trzeba je odprowadzać do domu.

Fakt to tak jaskrawy w swej przerażającej nagości, że omawiać go chyba nie trzeba.

Natomiast najgwałtowniejszą z potrzeb i najpilniejszą z konieczności jest najenergiczniejsze zajęcie się tem władz odpowiednich.

Chodzi tu o zdrowie duszy i ciała dzieci — a więc przyszłego pokolenia bodownczych Polski.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Ilostrowanej Republiki" w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Kto pod kim dołki kopie... — Sprostowanie magistratu nie jest zgodne z prawdą", który ukazał się w Nr. 318 „Ilustrowanej „Republiki" z dnia 19 listopada 1927 roku — magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 45, poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby sprostowanie z dnia 8 listopada 1927 roku nie było zgodne z prawdą.

Przytoczone bowiem w powyższym artykule dokumenty, mające rzekomo udowodnić nieprawidłowość wspomnianego sprostowania, odnoszą się nie do nakazów płatniczych na państwowy podatek lokalowy — które magistrat doręczył już w r. 1925 — lecz: jeden z dokumentów stwierdza fakt, przyjęcia przez kasę miejską sumy podatku państwowego od lokali, drugi zaś jest nakazem urzędu sekwestracyjnego, który nie ma nic wspólnego z nakazami płatniczemi. P. Annie Borowieckiej nakaz płatniczy tytułem państwowego podatku lokalowego za r. 1925 — doręczony został w dniu 20 listopada 1925 r., p. Zofji Juszczak zaś nakaz płatniczy na tenże podatek doręczony został w dniu 24 listopada 1925 r.

Jednocześnie magistrat raz jeszcze stwierdza, że wiadomość, jakoby 60 tysięcy obywateli w ubiegłym i bieżącym tygodniu otrzymało nakazy płatnicze, umieszczona w numerze „Ilustrowanej Republiki" z dnia 8 b. m. i, mimo sprostowania, powtórzona w dniu 19 b. m. — absolutnie nie odpowiada prawdzie.

Prezydent w/z
W. Wojewódzki.

Pamięci dr. Mieczysława Kaufmana.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 i pół rano w lokalu S. W. P. przy ulicy Gdańskiej 87, jako w jedenastą rocznicę śmierci dr. Mieczysława Kaufmana, wolnomyśliciela i społecznika, wygłoszony zostanie zbiorowy odczyt na temat „Życie, działalność i śmierć dr. Kaufmana".

Wstęp dla członków i sympatyków stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich i towarzystwa krzewienia oświaty.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jasińskiego (Stary Rynek 9). (b)

KRONIKA

LISTOPAD
20
Niedziela

Dziś: Feliksa Waler
Jutro: Ofiarow. N. M. P.

Wschód słońca 7.23
Zachód o g. 15.41
Wschód ks. g. 3.07
Zachód ks. 13.14
Długość dnia: 8.83
Ubyło dnia: 7.27

Zima, zima, biała pani...

Sniegi i mrozy
w całej Polsce.

W ciągu ubiegłej doby śniegi spadły na terenie całej Polski. Największe dotychczas spadły w Zakopanem, gdzie powłoka śnieżna wynosi 19 cm. oraz w Morskiem Oku, gdzie wysokość warstwy śnieżnej sięga 55 cm. Pozatem duże śniegi spadły na Śląsku, Cieszyńskiem i powiecie wileńskim.

Największe mrozy zanotowano w Białymstoku i Zakopanem, gdzie temperatura spadła do 9 stopni niżej zera.

W Wilnie, Pińsku, Suwałkach mróz dochodzi do 6 stopni, w Warszawie 5 st.

Nocy ubiegłej na Wiśle pod Warszawą pojawił się szron.

Trwający od kilku dni mróz ściął sztuczne tereny ślizgawkowe.

Wiec abonentów telefonicznych
odbędzie się w Łodzi.

Związek abonentów telefonicznych nie ustaje w zabiegach dla odwrócenia klęski licznikowej. W poniedziałek prezydjum związku raz jeszcze zapuka do drzwi gabinetu min. Miedzińskiego, który zdołał już zaznajomić się z memorjałem w sprawie liczników i zechce niewątpliwie zakomunikować swą ostateczną decyzję.

Niezależnie od tego prezydjum związku wyjeżdża do Łodzi, gdzie również wszczęta ma być na większą skalę akcja antylicznikowa.

Zorganizowany będzie w Łodzi za przykładem stolicy, wielki wiec abonentów telefonicznych, celem zaprotestowania przeciw licznikom.

Radjo w pociągu.
Próba wypadła dobrze.

Przed kilku dniami odbyła się na przestrzeni Warszawa—Żyrardów nowa próba zastosowania odbiorczego aparatu radjowego w pociągu. Próba dała zadawalające wyniki, a członkowie komisji ministerstwa komunikacji słyszeli podczas jazdy pociągu audycje stacji polskich i zagranicznych. Należy jednak zaznaczyć, iż ministerstwo komunikacji dąży do utworzenia specjalnego typu aparatu radjowego, któryby mógł mieć zastosowanie bez anteny w pociągach. Typ aparatu ostatnio próbowany posiadał antenę, rozpiętą na dachu wagonu. Próby w tej dziedzinie będą prowadzone w dalszym ciągu.

Na froncie bezrobocia
sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, Łódź powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 19 listopada 1927 roku było zarejestrowanych 19.179 bezrobotnych, w tym w samej Łodzi 14.441, w Pabjanicach 1.197, w Zduńskiej Woli 443, w Zgierzu 1.761, w Tomaszowie Mazowieckim 1.023, w Konstantynowie 174, w Aleksandrowie 48, w Rudzie Pabjanickiej 92.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8.151, w tym 3.543 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.608 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.560 bezrobotnych zasiłki, z czego 2.502 z funduszu bezrobocia i 3.058 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.377, w tym ustawowych 234 i doraźnych 1.143.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 550 bezrobotnych, otrzymało pracę 900, wysłano do pracy 151, urząd rozporządza 66 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

600 tys. złotych
kosztować będzie łódzka izba handlowo-przemysłowa.

Jak wiadomo, koszty utrzymania izby przemysłowo - handlowej pokrywać się będzie z dodatków do patentów przemysłowych. Obliczenia dokonane dla łódzkiej izby wskazują, iż roczny budżet jej będzie się obracał koło sumy 600 tysięcy złotych.

Wybory do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej odbędą się prawdopodobnie w kwietniu — maju przyszłego roku.

Łódź będzie zbombardowana
pociskami, zawierającemi gazy trujące.
Cała ludność musi być przygotowana do obrony.

Kwestja obrony przeciwgazowej ludności cywilnej jest tak ważną, jak ważną jest obrona wojsk. Nikt nie wierzy przecież w rozbrojenie powszechne świata i nikt nie wierzy w urzeczywistnienie upragnionej zgody między narodami. Jeśli chcemy, by nasze wnuki, dzieci, żony matki, ojcowie byli zabezpieczeni od „gazów bojowych“, ten zmarnowany czas musimy nadrobić. Natychmiast zabierzmy się do pracy, dziś jeszcze, od podstaw i z podwójną energją.

Organizacja obrony ludności winna w okresie pokojowym polegać na obeznaniu wszystkich warstw ludności ze środkami walki chemicznej i obrony. **Łódź robotnicza i przemysłowa musi przygotować plan obrony, tak dokładny i gruntowny, aby w czasie niebezpieczeństwa pozostały do spełnienia tylko czynności wykonawcze.**

Ciekawe, co mówią uczeni, wojskowi i politycy o gazach bojowych.

Francuski minister wojny już w 1915 roku wypowiedział następujące słowa: „Jesteśmy zdecydowani iść za przykładem niemców na każdem polu i wybrać broń taką, jakiej oni używają. Chemicy nasi zarówno ci, co pracują w ministerstwie, jak i w akademji usilnie zajmują się zagadnieniem wojny gazowej“.

Chemik francuski, Henri Levita, mówiąc o oszczędnościach przy badaniu gazów bojowych, powiedział:

„Są pewne oszczędności w budżecie państwa, za które potem się płaci zmarnowanem życiem ludzkiem: Pamiętajmy o dzieciach naszych!“

Natomiast niemiec, dr. B. Hanslian twierdzi: „Wojna chemiczna daje narodom bardziej kulturalnym w technicznem i naukowem znaczeniu tego słowa, broń doskonałą, która pozwoli narodom umiejącym ją stosować osiągnąć wszechświatowe zwierzchnictwo, **a może nawet panowanie nad światem.**

Łódź, jako ośrodek przemysłu włókienniczego, stanie się bezsprzecznie w pierwszym rzędzie z chwilą wybuchu wojny **celem ataków lotniczo-gazowych wojsk nieprzyjacielskich**, a atak nieprzyjacielskich eskadr lotniczych niewątpliwie **będzie miał na celu nietylko uszkodzenie ważniejszych objektów miasta naszego, lecz przez zbombardowanie miasta pociskami zawierającymi gazy trujące**, wyniszczenie ludności cywilnej stolicy przemysłu włókienniczego.

Państwo najlepiej nawet zorganizowane, nie będzie w stanie skutecznie prowadzić obrony przeciwgazowej, jeśli z pomocą nie przyjdzie naród, jeśli sama ludność nie będzie przygotowana do samoobrony.

Nie ulega przeto wątpliwości, **że** wszyscy mieszkańcy miasta zapragną **za**poznać się z obroną antygazową i zapiszą się na członków T. O. P.

Zebrania kontrolne.
Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszem zebrań kontrolnych niema.

W dniu jutrzejszym na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorja A. C. Cl), winni stawić się przed komisją nr. 1 przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Sz. oraz zamieszkali w obrębie 14 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 89 winni stawić się mężczyźni rocznika 1894, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, oraz zamieszkali w obrębie komisarjatów 6, 10, 12, 13 i 14 o nazwiskach na litery od A. do Z.

Baczność, rocznik 1907
Jutro—H. I. J. K. L. M. N. O.

W dniu dzisiejszym rejestracja rocznika 1907 nie odbywa się.

W dniu jutrzejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery o nazwiskach na litery H. I. J. K. L. M. N. O. Do rejestracji winni stawić się mężczyźni zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, lub niemający stałego zamieszkania, a przebywający w Łodzi czasowo w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, lub przebywający czasowo w Łodzi a niemogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisu w gminie, w której zamieszkuje stale.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 20-go listopada?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 — Sygnał czasu i komunikaty lotniczo-meteorologiczny. PAT-a, z działu kultury i sztuki, oraz nadprogram. 12.10—13.00 — Transmisja koncertu popularnego z filharmonji warszawskiej. 13.00—13.25 — Odczyt: „Rytm w pracy zawodowej" — wygłosi inż. E. Porębski (dział: „Prychotechnika"). 13.25—13.50 — Odczyt: „Warszawa w powstaniu listopadowem" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 14.00—14.20 — Odczyt: „Walka z motylicą" — wygłosi inż. Stefan Greilich. 15.15—17.20 — Transmisja recitalu fortepianowego z filharmonji warszawskiej. Wykonawca Jose Iturbi. 17.20—17.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 17.40—18.30 — Audycja literacka. Wieczornica podhalańska z udziałem poety Feliksa Gwiżdża i pod kier. muzycznem St. Mierczyńskiego. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Odczyt: „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10—19.35 — Odczyt: „Granice Polski" — wygłosi prof. Al. Janowski. 19.35—20.00 — Odczyt: „Do gorących źródeł w Hveravellir" (z cyklu: „Podróże po Islandji" — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

BERLIN 4 Kw. 438.9 m. 9.00 — Nabożeństwo. 15.45 — Program dla dzieci. 16.30 — Recytacje. 17.00—18.00 — Koncert. 19.05 — Odczyt. Cmentarze. 19.30 — Odczyt: „Świat mistyki niemieckiej". 20.00 — Odczy: „Podstawy duchowe nowoczesnego ruchu artystycznego". 20.30 — „Niedziela zmarłych". Recytacje, pieśni, chóry, orkiestra. Ostatnie wiadomości, biuletyn meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat sportowy.

LANGENBERG 25 Kw. 517.2 m. 9.00—10.00 — Nabożeństwo katolickie. Chóry, soliści, kazanie. 10.00—11.00 — Koncert. 11.00—11.15 — Kwadrans o Goethem. 11.45—12.05 — Odczyt: Tołstoj. 13.00—14.00 — Muzyka kameralna. 14.00—16.00 — Match piłki nożnej. 16.15—16.45 — Sonaty Beethovena, odczyt z ilustracją muzyczną. 16.50—17.20 — Szachy. 17.20—17.50 — Recytacje. 18.00—19.00 — Koncert. 19.00 — Sport. 19.10—19.30 — Odczyt: Śmierć w młodej poezji. 19.30 — Transmisja z sali koncertowej. 21.100 — „Rolnik z Czech" Saara, inscenizacja. Komunikat sportowy.

WROCŁAW 4 Kw. 322.6 m. 11.00 — Nabożeństwo katolickie. 10.00 — Koncert fisharmonji. Utwory Eitera. 14.10 — Program dla filatelistów. 16.00—17.30 — Koncert. 17.30 — Wywiad z Pawłem Bernayem. 18.50—19.20 — Odczyt: „Postępy radjotechniki w roku 1927". 19.20—20.00 — Autorecytacje Langa. 20.10 — Transmisja koncertu z Gliwic.

Zwyrodniały nauczyciel

skazany na rok więzienia za zbrodnię demoralizacji uczenic.

Z Warszawy donoszą:

Sala III-cia sądu okręgowego zgromadziła wczoraj pokaźny zastęp obywateli, których dzieci uczęszczają do szkoły powszechnej przy ul. Czerniakowskiej.

Co jednak dzieci ze szkoły powszechnej mogą mieć wspólnego z sądem?

Zaszedł niestety fakt, który zmusił uczenice do publicznego świadectwa przeciw swemu wychowawcy p. Janowi Batorowi, w sprawie budzącej ohydę i zgrozę.

P. Bator znalazł się pod zarzutem zmuszania nieletnich dziewczynek ze swej szkoły do czynów lubieżnych (Artykuł 513 i 515 kodeksu karnego).

Podsądny zajął miejsce na ławie oskarżonych. Jest to trzydziestokilkoletni, dorodny mężczyzna, zresztą żonaty. Pochylił głowę, odwracając twarz od publiczności.

Przewodniczący poleca opróżnić salę. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Po paru godzinach sąd ogłasza wyrok, skazujący p. Batora na rok więzienia.

Skazanego aresztowano.

Casino.

—:—

Wieża Miłości.

Przechowały się wielkie legendy ludzkości, które natchnęły urokiem swym i czarem poezji największych wieszczów świata.

Oo takich legend należy Don Juan. Byron i Puszkin, de Zorilla, Rittner i tylu, tylu innych... Barwa, koloryt, niepospolity rozmach, tło romantyczne, na którem działał, poruszał się, walczył, a nadewszystko kochał wielki kochanek, renesansowy hiszpan, tańczący wśród mieczów, wywijający się śmierci w epoce trucizn Lucrezzi Borgia — to wszystko znajduje idealne odzwierciadlenie na ekranie.

„Wieża miłości" wyświetlana obecnie w „Casinie", to jeden wielki hymn dla zwycięskiej, wiecznej miłości.

Rolę tytułową gra niepospolity tragik John Barrymore w otoczeniu roju kobiet o promiennej urodzie z Mary Astor na czele.

To też zarówno sceny poszczególne, jak fragmenty bachanalji, uczt, pojedynków wywierają niezatarte wrażenie. Momenty uniesien miłosnych i eskapad wielkiego uwodziciela na tle przecudnej muzyki mozartowskiej czynią z tego obrazu widowisko, wywierające niesłychany urok.

Publiczność, spragniona oderwania od szarzyzny codziennej, zapełnia tłumnie widownię kino-teatru „Casino".

SPECT.

Pokaz obrony przeciwgazowej

dziś, o godz. 1-ej, na pl. Hallera.

Dziś o godzinie 13-ej min. 30 odbędzie się na placu Hallera od dawna zapowiedziana lekcja poglądowa obrony przeciwgazowej.

Udział biorą omal wszystkie rodzaje broni: piechota, artylerja lotnictwo. W czasie pokazu nastąpi efektowny atak samolotów na określony teren.

W związku z pokazem dziś odbędzie się premjera oddziałów harcerskich, przysposobienia wojskowego, straży ogniowej i t. d. w maskach i płaszczach obronnych z orkiestrami na czele.

W celu umożliwienia masom przybycia na pokaz dyrekcja K. E. Ł. zarządziła, ażeby tramwaje szły w zwiększonej ilości specjalnie w kierunku placu pokazu.

Zainteresowanie pokazem jest niezwykle wielkie.

Jak nam komunikują, zaszczycą go swoją obecnością pp. wojewoda Jaszczołt, J. E. ks. biskup Tymieniecki, gen. Małachowski, wicewojewoda Lewicki, wiceprezydent miasta Wojewódzki, kurator, prezes sądu, izby skarbowej i inni oraz przedstawiciele organizacji społecznych, przemysłowych i kupieckich.

Należy się spodziewać, że akcja zasilenia funduszu organizacji przeciwgazowej, uwieńczona zostanie powodzeniem.

Nadmieniamy, iż pokaz dzisiejszy zostanie wielokrotnie sfotografowany oraz sfilmowany.

Na placu przygrywać będą trzy orkiestry.

Ofiary

złożone w adm. „Il. Republiki".

Na Dom sierot w Helenówku. Zamiast nekrologu z powodu śmierci matki kolegi Maurycego Lipszyca ofiaruje VII-kl. gimn. męsk. t-wa żyd. szkół średnich 13 złotych.

Moja rozmowa z Joffem.

Sowiecki dyplomata posiadał zdolność prowadzenia rozmów o „niczem".

Spokojny, zrównoważony, uprzejmy był wytrawnym i mądrym politykiem.



Henryk Zimmerman, znany publicysta i prelegent nadesłał nam wspomnienia o Joffem, znanym dyplomacie sowieckim, który, jak donosiliśmy, popełnił onegdaj samobójstwo. Kilka charakterystycznych obrazków przytaczamy poniżej.

Poznałem Joffego w Rydze. Było to w czasie rokowań pokojowych, polsko-rosyjskich. Poseł Dąbski i Joffe byli wówczes bohaterami dnia.

Dąbski był wesoły i ożywiony — Joffe milczący i zamknięty w sobie. Dąbski zwracał się we wszystkich sprawach do przedstawicieli prasy, by podzielić się z nimi wrażeniami. Joffe znosił prasę tylko jako konieczność, posługując się nią celem urabiania opinji publicznej.

Około osoby Joffego krążyły wówczas legendy. Począwszy od angielskiego statku, na którym wyjechaliśmy z Gdańska, i w pociągu, którym dojechaliśmy do samej Rygi opowiadano o nim wszędzie niestworzone historje. Mówiono o nim więcej, niż o samych rokowaniach pokojowych.

⁂

Ryga, miasto, o którem się zwykle mówi bardzo mało, była w tym czasie tematem wszystkich rozmów. Wszystkie wielkie dzienniki europejskie poświęcały jej kolosalne artykuły. Ryga była wówczas sensacją. Na Rygę spoglądały z naprężeniem i uwagą oczy miljonów ludzi. Od niej zależał wówczas los dwóch narodów.

— Czy mordy będą w dalszym ciągu? Czy demon wojny czynić będzie dalsze spustoszenia? — Oto co miała przynieść wówczas Ryga. A odpowiedzi na te pytania miał udzielić Joffe...

⁂

Co myślał Joffe o rokowaniach? Wszyscy dziennikarze zgromadzeni w Rydze usiłowali doń dotrzeć i z nim pomówić. Jako współpracownik jednego z pism łódzkich, nie mógłbym nigdy dotrzeć do niego, skorzystałem więc z mej legitymacji pracownika pisma „Rigasche Rundschau", z którym Joffe bardzo się liczył, by uzyskać od niego wywiad.

Było bardzo trudno zdobyć się na taki czyn. Trzeba było wysilić się na wielki dowcip i kawały, by dotrzeć do niego. Ostatecznie znalazłem się na korytarza wraz z dwoma korespondentami angielskich dzienników.

Czekaliśmy przeszło dwie godziny. Wreszcie zaproszono nas do jego gabinetu. Przystojny człowiek z piękną czarną brodą, elegancko ubrany, przypominał swym wyglądem bardziej zamożnego kupca, niż polityka.

Ironiczny uśmiech, błądzący na jego wargach zdawał się mówić stale: „Możecie się ode mnie wszystkiego dowiedzieć, prócz tego na czem wam zależy".

Mówił bardzo wolno i w ten sposób kierował rozmową, że właściwie więcej mówiliśmy my, aniżeli on sam. Mówił zdaniami krótkiemi, urywanemi.

Jego sposób mówienia, wyrażania się i prowadzenia rozmowy, był nadzwyczajny. Gdy skończyliśmy rozmowę, wiedzieliśmy tyleż, co i przed nią. Niemożliwa jest bowiem rozmowa z dyplomatą, który mówi po to, by go właśnie nie rozumieć.

⁂

Następnego dnia po ukazaniu się wywiadu w „Rygascner Rundschau", nadesłał Joffe do redakcji swoje dementi. Zaprzeczył wszystkiemu, co powiedział. Nie pomogły powoływania się na pisma angielskie, które pisały dosłownie to samo. Joffe nie chciał, by go ciągnięto za język i dlatego więcej nie odpowiedział.

Trudno zrozumieć dlaczego zaprzeczył prawdzie. Trudno jednak wogóle dyplomatów zrozumieć.

Mimo wszystko, pewnego razu otrzymałem zaproszenie od niego na herbatkę. Mówiono, że był to dzień jego urodzin. Podczas herbatki toczyła się ożywiona rozmowa. Tym razem był jednak Joffe jeszcze bardziej ostrożny. Mimo to czuło się, że pokój będzie jednak zawarty.

Już wtenczas wiedzieliśmy o sytuacji na froncie. Wiedzieliśmy, że z bolszewikami jest źle. Mimo to, Joffe był zupełnie spokojny, jakgdyby nie miało to żadnego wpływu na bieg rokowań. Rozmowa jego, prowadzona z posłem Dąbskim podczas herbatki, nie wskazywała wcale na to, że Joffe musi podpisać pokój. A jednak posiadał on już instrukcje z Moskwy.

⁂

Niezapomniany był ten dzień, kiedy został zawarty pokój. Olbrzymia sala, w której odbywały się rokowania, była przepełniona. Jakiś świąteczny, uroczysty nastrój widniał na wszystkich twarzach.

Jeszcze chwila, jeszcze mała formalność i wojna będzie przerwana.

Spoglądaliśmy na Joffego. Nigdy jeszcze twarz jego nie była tak jasną i spokojną, jak w chwili podpisywania historycznego dokumentu.

A przed domem, na ulicy ludzie ściskali się i całowali. „Pokój! Pokój!"

⁂

Człowiek, który był mistrzem w zawieraniu traktatów pokojowych, nagle oto zawarł pokój z sobą samym. Wieczny pokój, który jest udziałem każdego człowieka. Onegdaj popełnił samobójstwo.

PRZESUNIĘCIA W ŁÓDZKIEJ IZBIE SKARBOWEJ.

Z dniem 1 grudnia kierownik wydziału bilansowego p. Martynowski obejmuje stanowisko naczelnika 3-go urzędu skarbowego. Na jego miejsce przyjeżdża z Warszawy urzędnik, który ostatnio przeprowadzał kontrolę bilansów w firmach łódzkich.

Dotychczasowy naczelnik 3-go urzędu zostanie przydzielony do II-go wydziału izby.

Pozatem szereg buchalterów izby przeprowadzających kontrolę bilansów prosiło o zwolnienie ze służby.

Niezależni bez mandatu.

P. Martynowski nie przyjął zaproszenia na posiedzenie rady.

Komitet wyborczy bloku lewicy socjalistycznej zgłosił skargę do Trybunału Administracyjnego z powodu nieprzyznania mandatu p. Hanemanowi z listy nr. 10.

Skargę swą pełnomocnik listy opiera na tem, iż na początku września komisarz wyborczy sędzia Zaborowski, oświadczył posłowi Zerbe i radnemu Milmanowi, że liczba kandydatów jest nieograniczona i takież oświadczenie okazało się następnie w prasie.

O okólniku ministra Składkowskiego ograniczającym ilość zastępców nikt nie wiedział, wobec czego listy 10, 25 i inne o tem nie wiedziały.

Okólnik województwa, nadesłany do głównej komisji wyborczej w dniu 28 sierpnia reguluje już sprawę zmian kandydatur, gdyż uważa, że do czasu formalnego zatwierdzenia wyborów dopuszczalne są zmiany kandydatów i w tym wypadku wchodzą na ich miejsce zastępcy, a dopiero po zatwierdzeniu kandydatów na radnych [illegible] zastosowane ograniczenie ilości zastępców.

Główna komisja wyborcza nie zastosowała ten okólnik do listy nr. 10, pomimo, iż kandydat tej listy, p. Martynowski jako urzędnik magistratu już w dniu 10 października, więc przed ustaleniem listy radnych złożył na ręce przewodniczącego rezygnację na rzecz p. Hanemana.

Województwo, nie rozpatrując protestu pełnomocnika listy nr. 10, zatwierdziło formalnie wybory.

Jak się dowiadujemy, p. Martynowski zwrócił nadesłane mu zaproszenie na pierwsze posiedzenie rady miejskiej, wobec czego mandat listy nr. 10 pozostaje opróżniony do czasu załatwienia tej sprawy przez Trybunał Administracyjny.

Sztuka rosyjska.

Teatr polski w Łodzi może poszczycić się nielada tytułem: jest to najlepiej w Polsce prosperująca instytucja teatralna. Nie będziem wdawać się w dociekania, jakiemi się to dzieje drogami, co sprawiło, że stałe pustki w kasie i na widowni zamieniły się na wszelaką obfitość, musimy natomiast stwierdzić, że jak dotychczas dyrekcja pracuje bez poważniejszych zarzutów pod względem repertuarowym.

Powodzenie jednak obowiązuje i dlatego chcieliśmy wysunąć pewien projekt, który, mniemamy, w razie urzeczywistnienia, nie tylko stanowiłby ładną kartę w dziejach teatru łódzkiego, ale z pewnością nabrałby rozgłosu w Polsce.

W całej Europie wiadomo, iż w dziedzinie teatru odbywają się jakieś ciekawe przemiany w Rosji. Dochodzą głosy o Tairowie i Meyerholdzie, przebiegły i przez Polskę jakieś echa w postaci hebrajskiej „Habimy". Szeroka publiczność jednak nie zna ani nowszej rosyjskiej literatury teatralnej, ani też sztuki scenicznej.

Istnieją, zresztą, pod tym względem pewne uprzedzenia. Dawniej, gdy wspomnienia o najeździe rosyjskim były zbyt świeże, sam dźwięk rosyjskiego imienia budził odrazę. Dziś rzeczy te poszły dawno w zapomnienie. Sztuka jest zawsze ogólnoludzka, a rosyjska stała i stoi bardzo wysoko. Jeśli jeszcze odbarwić ją dziś z nalotu polityki bolszewickiej, jakim jest napewno częściowo przyprószona, otrzymamy zjawisko ciekawe i nowe. Sukces artystyczny i kasowy teatru, który pokaże nam nową sztukę rosyjską jest całkowicie zapewniony. Nie ulega pozatem wątpliwości, że Polska musi starać się poznawać swego sąsiada, z którym posiadamy najdłuższą granicę, poznawać zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym.

Sądzimy tedy, że zapoznanie publiczności łódzkiej z nowoczesną sztuką teatralną rosyjską jest ze wszech miar pożądane. Praktycznie należałoby to zrealizować przez wysłanie jednego z reżyserów (choćby p. Konstantego Tatarkiewicza!) do Moskwy na miesiąc celem przyjrzenia się teatrowi tamtejszemu oraz zebrania materjałów, później wystawienia w ciągu sezonu obok sztuk polskich i zachodnioeuropejskich — dwu lub trzech sztuk nowoczesnych rosyjskich. Jesteśmy pewni, że dyr. Gorczyński mógłby później z powodzeniem wysłać część swej trupy i do Warszawy na gościnne występy.

Projekt jest śmiały, ale wykonalny. Wkład pieniężny niewielki, ale mogący się sowicie opłacić. Ryzyko małe, a spodziewany sukces znaczny. Z.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia wesołej i melodyjnej operetki „Gri-Gri", urozmaiconej tańcami znakomitej pary baletowej pp. Desider and Icza. Początek przedstawień o godz. 4 po południu i 8.20 wieczorem.

„KRÓLEWNA KASIA".

Dziś o godz. 12 w południe dla dzieci w teatrze popularnym „Królewna Kasia", baśń ze śpiewami i tańcami w 4-ch aktach. Ceny [illegible]

W stulecie urodzin Ibsena

teatr miejski wystawi „Peer Gynta".

Z okazji nadchodzącej stuletniej rocznicy urodzin Ibsena i dwudziestolecia śmierci Edwarda Hagerupa Griega wystawia Teatr Miejski „Peer Gynta", jedno z najgłębszych dzieł „lwa północy".

Peer-Gynt ten rycerz o nieokiełznanej w Sztokholmie przed 50-ciu laty, jest wspaniałą bajką o człowieku, który wszystko w życiu spartaczył, wszystkie swe lata przeżył w kłamstwie, wśród baśni i cudownych historyjek, upojną bajką ukochaną matkę uśpił na wieki.

Peer-Gynt ten rycerz o nieokiełzanej fantazji, otoczony nieprzebranym rojem mamideł, wyznaje jedyną filozofję życia: „okrążyć i zboczyć!".

„Zasadzki życia okrążać,
I w chwili walki pamiętać,
Że mostów spalać nie wolno".

Ten człowiek bez woli, charakteru, bez własnej jaźni nadaje się już tylko do tego, by go „odlewacz guzików" przetopił w tyglu.

Jeden jedyny był w nim jednak rys pozytywny: kochał matkę i Solwejghę, ta miłość, ratuje go od samozatraty, od zagłady. Solwejgh ratuje mu życie, otula go „w błękit i ciszę".

Dla reżysera przedstawia ten poemat dramatyczny ogromne pole do popisu. Pełno w nim zjaw i widziadeł, tańców, śpiewów, gry, efektów świetlnych.

Ilustracje muzyczne stworzył Grieg, Norweg, który w muzyce reprezentuje pierwiastki narodowo-skandynawskie.

Tworzył w czasie, gdy elementy ludowe, narodowe, zaczęły się przedostawać do muzyki. Grieg, pierwszorzędny pieśniarz, hojną dłonią rozsypywał po swych utworach perły motywów ludowych.

Jego „Suita" I. („Poranek", „Taniec Anitry", „Śmierć Azy" i „W grocie Króla gór") zawiera te pierwiastki ludowe przedewszystkiem. Cała muzyka do „Peer Gynta" jest nawskroś liryczną.

„Peer Gynta" tedy rozsławił nietylko imię Henryka Ibsena, ale zarazem i Edwarda Griega.

TEATR MIEJSKI.

„Panna Flute" grana będzie dziś o godzinie 3 min. 30 po cenach popularnych. W roli tytułowej p. Stefanja Jarkowska. a

„Kredowe koło", poemat dramatyczny Klabunda, który cieszy się rekordowem powodzeniem na naszej scenie, grany będzie dziś o godz. 8 min. 30 wieczorem po raz 24-ty.

„PLACÓWKA ŻYWEGO SŁOWA".

w wykonaniu zespołu artystów warszawskich wypełni dzisiejszy poranek o godzinie 12 w południe. Ceny nijniższe.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiejsze przedstawienie arcywesołej komedji Verneuil'a „Azais" ze znakomitym artystą Kazimierzem Junoszą-Stępowskim rozpocznie się wyjątkowo dzisiaj o godz. 10 wieczorem.

Z WYSTAWY L. PILICHOWSKIEGO.

Wystawa wielkiego obrazu historycznego oraz zbioru innych płócien wzbudziła jak wiadomo, duże zainteresowanie w mieście, gdzie Pilichowski przebywał i pracował wiele lat. Pomimo wielkiej frekwencji, jaką się cieszy wystawa będzie otwarta tylko do niedzieli wieczór ze względu na to, iż wystawa obrazów Pilichowskiego została zakontraktowana na kilka miesięcy do Ameryki.

Przed wyświetleniem arcydzieła filmowego o Łodzi.

Bohaterzy „Ziemi obiecanej" o sobie i o obrazie.

Film ten jest propagandą wielkiego ducha Reymonta i ukazuje zarazem w całej okazałości Łódź i potęgę przemysłu łódzkiego.

„Ziemia obiecana" Reymonta wytwórni kinematograficznej — jest wypadkiem wybitnego znaczenia artystycznego. I nie tylko artystycznego. W związku z romansem rozgrywającym się na tle Łodzi, realizator mógł ukazać rąbek potężnego przemysłu łódzkiego, co zagranicą, stanowić może świetną propagandę naszego życia przemysłowego. A na rynku wewnętrznym, obok popularyzowania intensywnego życia fabrycznego, „Ziemia obiecana" jest rozszerzaniem poczytności dzieł Reymonta jest zachętą do czytania i propagandą literatury.

Dlatego zapragnęlibyśmy jeszcze przed premjerą, o której tyle się w Łodzi mówi, podzielić się z naszymi Czytelnikami wrażeniem, jakie „Ziemia obiecana" wywiera na ekranie.

Powiemy krótko:

Pochlebne pogłoski, krążące po Łodzi o sfilmowanej powieści łódzkiej Reymonta ani trochę nie przesadzają. Obraz to naprawdę na miarę europejską. Nic dziwnego — wyświetlał go taki mistrz, jak p. inż. Gniazdowski.

Bohaterów i rycerzy przemysłu odtwarzają największe potęgi scen polskich. Dość powiedzieć, że największy tragik, Ludwik Solski, nestor mistrzów scen polskich, debiutując jako artysta filmowy z „Ziemi obiecanej", stworzył kreację, stawiającą go w rzędzie największych ekranowych potentantów świata. Zwłaszcza w scenie śmierci wznosi się na najwyższe szczeble artyzmu aktorskiego.

Dalej **Kazimierz Junosza Stępowski**, odtwarzający w „Ziemi obiecanej" rolę Karola Borowieckiego, daje wspaniały typ „mocnego człowieka", wzbudzającego uwielbienie kobiet swą „stuprocentową" męskością podziw łódzkich magnatów przemysłowych swą żelazną energją i pracowitością. Borowiecki — to korona kreacji Junoszy - Stępowskiego.

Główną bohaterkę powieści, Ankę „robi" Smosarska.

Jadwiga Smosarska — to najpopularniejsze dziś imię atrystyczne w Polsce. Jak Polska długa i szeroka, od chmurnych wierzchołków tatrzańskich do skąpanego w srebrzystej pianie Helu, polskie dziewczęta — nie te strojne w klejnoty, lecz — ubogie, skromne, wdzięczne królewny pracy, znają Jadwigę Smosarską i marzą, by ją ujrzeć. Jest ona bowiem ich uosobieniem i wyobraża je w filmach.

Świetna wykonawczyni tylu ról filmowych p. Smosarska, udzieliła nam najkrótszego chyba wywiadu w świecie:

„O obrazie nie będę nic mówiła — zostawiam to widzom. Niech Pan natomiast oświadczy wszystkim, ale to wszystkim bez wyjątku czytelniczkom i czytelnikom „Republiki", że kocham ich wszystkich i że staram się to wyrazić w odtwarzaniu moich ról.

— Kiedy będą oglądali „Ziemię obiecaną", niech wiedzą, że to z osobna dla każdego z nich gram w tym pięknym obrazie życia pracującej Łodzi, że to ich właśnie sąd jest dla mnie drogi".

Niepodobna wprost wymienić w tem miejscu wszystkich świetnych nazwisk scenicznych polskich, któremi słusznie chlubią się sceny stołeczne, stwierdzając jeno, że wspólny wysiłek stworzył dzieło przerastające swojemi rozmiarami wszystko, co sobie wyobrazić można.

Poniżej przytaczamy głosy poszczególnych artystów o samym obrazie i wrażenia z pracy wykonawczej.

P. Junosza - Stępowski: Po piętnastu latach pracy dla filmu, widzę z radością, że stworzyliśmy coś, czem będzie się mogła szczycić Polska wobec całego świata. Cieszę się, że mogę powiedzieć co myślę: „Ziemia obiecana"— to przepiękny obraz, który pchnie produkcję filmową na najszersze rynki światowe.

P. Marja Modzelewska: Jestem gorącą wielbicielką literatury naszej i niema dla mnie większej rozkoszy, niż odtwarzanie ról bohaterek wielkich pisarzy. Ogromnie żałuję tego, że praca nad obrazem jest już skończona i zazdroszczę tym, którzy ten obraz łódzki niebawem po raz pierwszy ujrzą.

P. Wł. Grabowski: Ilu jest polaków, tylu czytelników Reymonta i tylu będzie widzów perły jego twórczości — „Ziemi obiecanej".

Znam Łódź. Reymont w „Ziemi obiecanej" znakomicie pochwycił ducha tego miasta kominów.

P. Stanisław Gruszczyński: Oglądając ten wspaniały film, popularyzujący powieść Reymonta o Łodzi, zrozumiałem, że kinematografja polska wchodzi na tory międzynarodowe. A widząc siebie na ekranie w „Ziemi obiecanej", doznałem dziwnego wrażenia. Kiedyś umrę (oby jaknajpóźniej), — pomyślałem, ale zostanie po mnie film arcydzieło.

P. Marja Gorczyńska: „Ziemia obiecana" — to w całem tego słowa znaczeniu pierwszorzędnie atrakcyjny film, dystansujący o sto długości całą dotychczasową produkcję kinematograficzną polską. W Warszawie był na tym obrazie tłok, ale w Łodzi tłumy publiczności rozsadzą mury kinoteatrów. „Ziemia obiecana" Reymonta to przecież tak zwana „powieść z kluczem". **Każdy łodzianin zna prawdziwe nazwiska bohaterów Reymontowskich.** W Łodzi gwarno będzie w ciemnej sali podczas wyświetlania „Ziemi obiecanej", odżyją stare plotki o historycznych bohaterach łódzkiego przemysłu, o założycielach wielkich dynastji przemysłowych.

W jednym z najbliższych numerów „Republiki" omówimy obszernie zarówno scenarjusz, na tle dzieła genjalnego pisarza osnuty, jak i samą realizację filmu, reżyserję i wykonanie.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 19 listopada 1927.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.45 i 7/8, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.04 i pół, Praga 26.41, Szwajcarja 171.93, Włochy 48.52.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 61.75, Pożyczka dolarowa 82, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.75, 102.50, 103, 5-pr. pożyczka konwersyjna 64.15, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 60, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 82.75, 82.40, 82.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 64.75, 64.60.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 131, 132, Handlowy 123, Polski 156, 155, 15525, Zachodni 28.50, 29, Zarobkowy 92, 90, 92; Elektryczność 100, Siła i Światło 102.50, Czersk 1.10, Węgiel 116.25, 116, 116.25, Nobel 48, Firley 61, Lilpop 39.75, 39.50, 40, Ortwein 14.25, Pocisk 3.20, 3.30, Starachowice 73, 74.50, 74, Ursus 13.75, Zieleniewski 22.10, Żyrardów 18.25, Borkowski 4.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 18. 11. Bawełna amerykańska. Otwarcie: maj 19.65—66, lipiec 19.52—53, październik 18.86—90, grudzień 19.24—27, styczeń 19.28—29, marzec 19.50—53. I Środkowe: styczeń 19.45, marzec 19.64, maj 19.80, lipiec 19.66, październik 19.05, styczeń 19.36. Zamknięcie: loco 19.80, grudzień 19.40—42, listopad 19.44, styczeń 19.48—50, marzec 19.68—70, maj 19.85—87, lipiec 19.74, sierpień 19.59, wrzesień 19.39, październik 19.19—20.

Nowy Orlean, 18. 11. Loco 19.52, styczeń 19.62—63, marzec 19.77—78, maj 19.85—86, lipiec 19.70—77, październik 19, grudzień 19.52—53.

Liverpool, 18. 11 Styczeń 10.45, luty 10.43, marzec 10.44, kwiecień 10.42, maj 10.44, czerwiec 10.39, lipiec 10.36, sierpień 10.34, wrzesień 10.14 październik 10.04, listopad 10.45, grudzień 10.43 loco 10.91.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.88 i pół i w żądaniu 8.89 i pół.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

Na giełdzie łódzkiej obracano wczoraj dolarami po kursie 8.88 i pół.

[DZI]SIEJSZY KONCERT UMBERTO URBANO.

Dziś daje Umberto Urbano swój recital śpiewaczy, na którym artysta czarować nas będzie swym przepięknym głosem, który wzbudza entuzjazm wśród publiczności oraz całej prasy zagranicznej. Na program dzisiejszego koncertu artysta wybrał następujące utwory: „Faworyta" Donizettiego, „Re di Lahore" Masseneta, „Don Carlos" Verdiego, „Neron" Rubinsteina, „Zaza" Leoncavallo, Prolog z „Pajaców" Leoncavallo oraz szereg pieśni. Koncert więc dzisiejszy będzie pod każdym względem niezmiernie interesujący.

DZISIEJSZY PORANEK SYMFONICZNY.

Dziś o 12-ej w południe odbędzie się 2-gi poranek symfoniczny pod dyrekcją Bronisława Szulca. Na program koncertu złożą się wyłącznie utwory Edwarda Griega, a mianowicie: „Peer Gynt" Suita I-a i II-a oraz Sigurd Jorsalfar. Pozatem utalentowana pianistka Marja Mirska odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy A-moll Griega.

MARJA LABIA PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

W nadchodzący wtorek, dnia 22 b. m. odbędzie się w Filharmonji 7-my abonamentowy koncert mistrzowski (1-szy z drugiego cyklu), na którym wystąpi słynna primadonna opery medjolańskiej „La Scala". Artystka ta łączy w sobie kunszt śpiewaczy, przejawiający się zarówno w bogactwie materjału głosowego i jego barwie, jak i technice najwyżej postawionej z muzykalnością i kulturą widoczną w każdym najdrobniejszym szczególe interpretacji. Wszystko co śpiewa Labia urasta do rozmiarów prawdziwej kreacji. Dodajmy do tego niezwykły, imponujący wdzięk osobisty, a otrzymamy sylwetkę Labji zjawiska wyjątkowego. Początek koncertu o g. 8.30 wieczorem.

Arbitraż rządu

zlikwidował zatarg w przemyśle bielskim.

Przed 10 tygodniami robotnicy przemysłu wełnianego w Bielsku, na skutek przeprowadzonej akcji podwyżkowej, otrzymali 15 proc. podwyżki.

W tymże też czasie podobne żądania podwyżkowe wystawili robotnicy przemysłu jutowego, lecz zostały one kategorycznie odrzucone przez przemysłowców, co spowodowało strejk, trwający przez dłuższy okres.

Kilkakrotne konferencje przedstawicieli obu stron, zwoływane przez okręgowego inspektora pracy, nie odniosły żadnego rezultatu, albowiem ani przemysłowcy ani robotnicy nie chcieli odstąpić od swego stanowiska.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia, ministerstwo pracy, pragnąc pośredniczyć w zatargu, wezwało przedstawicieli robotników i przemysłowców bielskich od Warszawy.

Na konferencji w ministerstwie zaproponowano arbitraż, jednakże obie strony nie zgodziły się na tego rodzaju likwidację zatargu, wobec czeg strejk trwał w dalszym ciągu.

Dopiero w ostatnich czasach w wyniku kilku wspólnych konferencji w Bielsku, obie strony zgodziły się na arbitraż rządowy, po uprzedniem przyjęciu przez przemysłowców 8 punktów przedłożonych przez robotników, tyczących się organizacji pracy w przemyśle jutowym.

Strejk został już ukończony i robotnicy przystąpili do pracy. (i).

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 19. 11. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.87 i 21/32, Holandja 12.06 i 15/16, Francja 124.03, Włochy 89.65, Niemcy 20.42 i ćwierć, Szwajcarja 25.27 i 5/8, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 19 listopada 1927.

Londyn za 1 funt szt. 43.50. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 58.10, godz. 12-ta 58.20, Berlin 46.85—47.25, wypłaty telegraficzne: na Warszawę 46.90—47.10, na Katowice i Poznań 46.92 i pół —47.12 i pół, Wiedeń czeki 79.36—79.64, Praga 378.25.

REWOLUCJA MAŁŻEŃSTWA.

W środę, dnia 23 b. m. w sali Filharmonji wygłosi p. Henryk Zimmerman odczyt na temat „Rewolucja małżeństwa".

Zapowiedź tego odczytu wywołała w mieście naszem zrozumiałe zainteresowanie.

O zdolnościach prelekcyjnych Henryka Zimmermana nie należy wiele mówić. Czytelnicy nasi pamiętają go dokładnie z odczytów, jakie wygłaszał przed kilku laty w Filharmonji.

Wejmarski dziennik literacki pisze o nim, że nikt tak nie umie pobudzić słuchaczy do wniknięcia w temat odczytu jak on. Umie on zmusić słuchaczy do śledzenia odczytu z zapartym tchem.

Te słowa świadczą same za siebie. Należy się więc spodziewać wielkiej frekwencji na środowym odczycie.

Ogłoszenie.

Na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej: Przemysł włókienniczy Bracia Zajbert w Łodzi z dnia 25 stycznia 1927 r. oraz stosownie do postanowienia p.p. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, ogłoszonego w numerze 259 Monitora Polskiego z dnia 12 listopada 1927 r., ogłasza się niniejszym subskrypcję na II złotową emisję akcji na warunkach następujących:

1) Kapitał zakładowy Spółki podwyższa się o zł. 400.000. — czyli do zł. 1.000.000. — przez wydanie 20.000 sztuk nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości zł. 20. — każda.

2) Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji poprzedniej, w stosunku do ilości posiadanych akcji. Dla wykonania zaś prawa poboru określa się termin sześciotygodniowy od daty niniejszego ogłoszenia.

3) Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze, z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, się nie zapiszą dokona Zarząd Spółki według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.

4) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszów, którzy wykorzystają prawo wyboru, określa się na zł. 22. —, z których zł. 20. — przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych, na kapitał zapasowy.

5) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji zostaną zwrócone z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1-go stycznia 1927 r.

6) Całkowita spłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona do dnia 12 listopada 1928 r.

7) Akcje nowej emisji będą wydane subskrybentom w ciągu 2-ch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji.

Przemysł Włókienniczy
BRACIA ZAJBERT w Łodzi
Spółka Akcyjna.

W dniu 18 listopada 1927 r. zagubione zostały następujące weksle:

1)	Wyst. Rywka Heber	na Łódź	pł. 29-XI 1927 r.	na zl.	Wiktora Calela	na zł	150.—
2)	„ Jakób Erlich	„ „	„ 20 II 1928 r.	„	„ „	„ „	300.—
3)	„ J. Erlich	„ „	„ in Blanco			„ „	200.—
4)	„ J. Jelin	„ Białystok	„ 29-II 1928 r.	„	Bracia Fabilińscy	„ „	100.—
5)	„ firma „Pió-(?)"	„ Lopoczno	„ 28-II „	„	M. Rozenberg	„ „	192.—
6)	„ „ „	„ „	„ 17-II „	„	„	„ „	138.—
7)	„ „ „	„ „	„ 29-II „	„	Mark. Weitzman	„ „	300.—

Ogółem na zł 1.380.—

Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem pod adresem Wiktor Calel Cegielniana № 66 — — Powyższe weksle unieważnione, zastrzeżenie prawne zrobione.

PRZETARG.

Kasa Chorych m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszem dwa pisemne publiczne przetargi ofertowe na częściowe wykończenie lecznic w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej i Zimnej.

Przetarg odbędzie się dnia 5 grudnia 1927 r. o godzinie 18-ej w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 225.

O robotę ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą się że już wykonały większe roboty budowlane.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysów wstępnych z dnia 16 listopada 1927 r. a sporządzone wg. przepisów tymczasowych Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych L. III 396/26 z dnia 31 lipca 1926 r. oraz wg. warunków przetargu należy składać do Wydziału Gospodarczego Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225 w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 5 grudnia 1927 r. na częściowe wykonanie lecznic przy ul. Łagiewnickiej lub przy ul. Zimnej w Łodzi", zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty powinna zawierać i dowód wpłacenia wadjum do Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Kasy Chorych m. Łodzi — wysokości 5 proc. oferowanej sumy na każdą poszczególną pracę w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 grudnia 1926 r., a ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 3 z dnia 22.1. 1927 r.

Firmy stawające do przetargu mogą złożyć ofertę na pracę w jednej lub obu lecznicach i w zależności od tego składają jedną lub dwie oddzielne oferty z dowodami wpłaty wadjum w każdej kopercie.

Termin składania ofert upływa o godzinie 18-ej dnia 5-go grudnia 1927 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Informacje udzielane będą w godzinach biurowych od 9 do 15-ej w Wydz. Gospodarczym Kasy Chorych m. Łodzi, gdzie otrzymać można również egzemplarz warunków przetargu oraz ślepe kosztorysy.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

(—) Dr. E. Samborski
Dyrektor.

(—) F. Kałużyński.
Przewodniczący Zarządu.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Moszka i Mani małż. Klaperzak wzywa wierzycieli tychże, aby w terminie 40-dniowym t. j. do dnia 2 stycznia 1928 roku osobiście lub przez pełnomocnika złożyli syndykowi swoje pretensje do upadłości i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarji Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniach 5 i 7 stycznia 1928 roku o godzinie 12 w poł.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Kazimierz Konczyński
zam. w Łodzi ul. Sienkiewicza 18.

Lokale

Przyjmuje inteligentne panienk na mieszkanie. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, pierwsze piętro.

Małżeństwo bezdzietne przyjmie na mieszkanie panią lub pana. Na-Piotrkowskiego 31/33 front, 2-gie piętro m. 7 165—27

Mam mieszkanie i 200 dolarów. Poszukuję jakiego korzystnego interesu. Oferty „Zarobek"

W Hotelu „Klukas" ul. Cegielniana № 64, pokój 14, do sprzedania okazyjnie modnego towaru na trzy Bekiesze i dwa palta, także sztuka flaneli do 10 rano i od 2 popołudniu

Pokój do wynajęcia, Piotrkowska 109, m 23, 346-21

Do wynajęcia pokój centr ogrz przy rodzinie Przejazd 40 m 11

Do wynajęcia pokój frontowy dom izraelicki, wiadom. Al. I Maja 38 m. 15

Złoty poszukuję pokoju, Oferty Extre

Pokój przy rodzinie jest do wynajęcia, Alejd I Maja 41, m. 6

Do wynajęcia pokój umeblowany wszelkiemi wygodami, Cegielniana 19, front, I piętro, m. 6

Pokój umeblowany z elektrycznością do wynajęcia, Gdańska 35/8

Do wynajęcia pokój frontowy umeblowany I piętro Aleja I Maja 9 m. 5 dla izraelity

Posady

Poszukuję się starszą niemiecką kobietę do zajmowaniem się gospodarstwem u starsze go pana Zgłaszać się Piotrkowska 7 ofic. I p. od 10—12, 20

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego. Pomorska 19 G Flugielman 20

Praktykant z dobrego domu z pierwszorzędnemi referencjami i lepszym wykształceniem otrzyma stałe zajęcie. Zgłoszenia pod „E. G" do adm. Republiki, 2

Agenci branży spożywczo-Kosmetycznej poszukiwani. Of. sub „..." O adm. Rep 20

Młody energiczny człowiek poszukuje posady kasjera lub magazyniera na izraelitę. Referencje pierwszorzędne. Oferty „B. P. E" do adm. Republiki, 20

Okrężni agenci (tki) otrzymać mogą dobry dodatkowy artykuł za kaucją 10 (dziesięciu) Zgłaszać się pomiędzy 1—3 sobota Konstantynowska 12, m. 10, 20

Potrzebne podręczne do magazynu sukien damskich, Dowiedzieć się Zawadzka 25, III piętro front m. 7. 20

Potrzebne naciągaczki do chustek, Zgłaszać się Krótka № 4. Jakubowicz i Reisman. 22

Potrzebna panienka do maszynowych ażurków w pracowni plisowania, Gdańska 26. 20

Za wyrobienie posady (początkowo bezpłatnej) w aptece w charakterze uczennicy, dam wynagrodzenie wedle umowy. Of. sub „Zdolna maturzystka" do adm, Republiki. 20

Buchalter bilansista z długoletnią wszechstronną praktyką buchalteryjną, mając wolne godziny wieczorowe przyjmuje prace, w zakres księgowości wchodzące. Of, sub „Rutynowany" do adm. Rep, 20

Majster tkacki, młody energ., z dwuletnią praktyką, ze znajomością buchalterji fabrycznej poszukuje posady, jako pomocnik, Łask of, sub „Z. M." do adm Rep, 20

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żorawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Młoda i sympatyczna osoba zajmie się gospodarstwem u samotnego pana może być u izraelity. Łask, of, sub „Samotna" do adm, Republiki, 21

Uczciwa, skromna Niemka poszukuje od zaraz posady ekspedjentki, kasjerki lub sprzedawczyni. Oferty sub: „Skromna 26 do adm.

Elektromonter samodzielny może się zgłosić do Cytera, Kilińskiego 87

Poszukiwani zdolni agenci-agentki na wyjazd można zarobić dziennie 10—20 zł Zgłosić się Konstantynowska 77, Zakład portretów „Zenit"

Poszukuje się robotnika na „Kettenstuhl- Schneidr ferów" od zaraz. Wiadomość: Narutowicza 57

Nauczycielka z dyplomem Uniwersytetu Lyonskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna Piotrkowska 26, księgarnia od 3—4,30 22

Młoda intel. nauczycielka udziela lekcyj języka polskiego. Zastać między 8—9 w. Przejazd 30, m. 7 20

Lekcje muzyki na mandolinie, gitarze i skrzypcach, Zielona 23, m. 24 III piętro. 20

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 pp. 20

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji i korepetycji miesięcznie 25 zł. Piotrkowska 189 m.

Studentka, rutynowana nauczycielka, poszukuje korepetycji, najchętniej uczę rozwijani dzieci. Łask, oferty sub „Tanio" do admin, Republiki, 20

Francuska konwersacja niedrogo. Wiadomość księgarnia „Czytaj" Narutowicza 2 pomiędzy 11—1 przed południem

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji zapóźnionym metodą skróconą polskiego szybko wyucza Gdańska 23 m 2, front I piętro

Niemka (Reichsdeutsche) udziela konwersacji prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. Oferty Piotrkowska 81, pierwsze piętro front, m. 5

Nauka i wychowanie

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska 15, m. 31. 22

Muzyki (fortepian) udziela b ucz pierwszorzędnych warszawskich profesorów A. Michałowskiego i J Smidowicza Wólczańska 253 m 6 Zastać można od g 4 do 6 30

Udzielam lekcji polskiego, języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Przyjmuję tłomaczenia z języków: rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego Zastać można od 2 4. Zachodnia 66, Jabłonkowa. 20

Krawcowa wykwalifikowana w damskiej garderobie i dziecinnej, jednocześnie męskiej poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość Sienkiewicza № 39, w sklepie obuwia 351 21

Poszukuję panny do dziewczynki 4 letniej. Pożądana jest znajomość języka hebrajskiego. Zgłoszenia przy ul. Zawadzka 46, m 8 Garber

Potrzebna służąca Brzezińska 39 m. 12

Starszy chłopiec, silny, znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia: Cegielniana 66 mieszkanie 16, między 2-4, Henryk Knobel

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych Poważne rekomendacje Ul. Gdańska 72, J. Konopka

Potrzebna dziewczyna do pomocy w gospodarstwie i nauki robót i szycia Wiadomość Grabowa 20 m. 31

Fryzjerka manicurzystka poszukuje pracy w zakładzie fryzjerskim Oferty pod „Fryzjerka" 21

Potrzebna młodsza podręczna do pracowni sukien Piotrkowska 103 m. 37

Asystentka do gabinetu dentystycznego poszukiwana Oferty sub „Asystentka"

Zdolna panna izr. wstąpi bezpłatnie jako pomocnica buchaltera w odpowiedniej firmie sub „Praktykantka"

Rutynowany pedagog (z wykształceniem uniwersyteckiem) udziela lekcyj w zakresie klas 8-miu Specjalność: polski, historja matematyka, łacina. Przyjmuje referaty i wypracowania, Zawadzka 21, Baum

Ingeunier Commercial et Industriel comptable, connaissant correspondence franç, angl allem polon cherche travail de bureau. Absolwentka Akademji Handl.-Przemysł. belgijskiej, korespondującą w jęz. franc, angiel, niem, i polskim, piszącą na maszynie poszukuje posady. Oferty sub R. M.

Rozmaite

Kilkaset złotych zapłaci student wydziału finans eko nom za wyrobienie posady praktykanta biurowego Oferty sub „L. K." do Republiki

Przyjmujemy do szycia po cenach najniższych suknie damskie oraz wszelkie ubiory dziecinne, ul. Narutowicza 7 m. 20 lewa oficyna II piętro.

Obiady domowe smaczne wydaje na miejscu i na miasto od 12 do 4 Przejazd 46 m. 38 parter prawa oficyna 24

Pani Ninie będę ale o 7 wieczór „on Jeden"

Panna z średnim wykształceniem kapitałem do tysiąca złotych poszukiwana, celem założenia biura prośb. Mające pokój nadający się na biuro mają pierwszeństwo Oferty sub „Porada" do „Republiki"

Ostrzeżenie. Ostrzegamy przed nabyciem weksla z wystawienia naszego na sumę złot 614 50 gr. ponieważ weksel ten jako bez walutowy depozyt został panu Ch. Bermańskiemu nieprawnie wydany. Przeciwko winnym sprawę skierowano do prokuratora, firma Urbach i Bicz, Pabianice, ul Warszawska № 116

Ratujcie włosy! „Szyllerin" (zioła) zawiera substancje pożyteczne, wzmacniające cebulki włosowe. Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost Posiadamy już tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań do sprawdzenia. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 zł, Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowymi). Zamówienia nadsyłać listem poleconym lub przekazem Redakcja „Świt" Warszawa, Nowowiejska 32-6, Skrzynka pocztowa 571

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 30

Poznam inteligentną młodą panią władającą niemieckim. Cel towarzyski. Oferty do adm. dla „Samodzielny"

Artystyczna pracownia haftów ręcznych. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, oraz wszywanie sukien, Stefa Waksberżanka Cegielniana 1 fr., III p. 348-2

Niemiec, w średnim wieku, przystojny, inteligentny, o nowoczesnej kulturze i zainteresowaniach, nie znając zbyt dobrze języka polskiego, zawrze dyskretną znajomość z inteligentną, ładną i elegancką panią. Oferty sub „Absolutna dyskrecja 1927" do adm.

Manicure 60 gr. Ondulacja 1 zł. Piotrkowska 79, lewa ofic., 4 wejście parter

Dobra niania potrzebna. Zgłosić się Piramowicza № 11, Szenfeld

Zgubione dokumenty

Moszek Jakubowicz zgubił książkę wojskową wyd. w P. K. U. Kutno

Zgubiono kartę powołania wydaną w Łodzi na nazwisko Uiech Lejb Goldberg, zam. Dina 6

Wawrzyniec Koski, Franciszkańska 73, zgubił legitymacje na zapomogę, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi

Kupuję

i sprzedaję różne używane meble, dywany, maszyny do szycia futra garderobę i różne sprzęty domowe i płacę najwyższe ceny

A. Wajcman,

ul. Narutowicza (Dzielna) 19, skład starych mebli

Buchalterji podwójnej naucza gruntownie w przeciągu 20 lekcji C na bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatnie Uwaga Gwarantuję za samodzielność Adres Wólczańska Nr 4 mieszk 32

Lekarz-dentysta

A. Cenżar

Piotrkowska 82

Przyjmuje codziennie od 10 rano do 7-ej wiecz.

Lek.-Dentysta

P. Horwiczowa

36 Wschodnia 36 tel. 41 95 przyjmuje od 4-7 popoł

Technik dentystyczny (panna posiadająca pewny kapitał) poszukuje lekarza dentysty (tki) z kilkuletnią praktyką w celu otworzenia wspólnego gabinetu lekarsko-dentystycznego Zastać można od 10—12 i od 3—4 adres Al. I Maja 1 m. 5 II piętro.

KTO — u mnie kupuje — oszczędza pieniądze. **PALTA** nadeszły najnowsze wiedeńskie, — angielskie i krajowe. — Ceny od zł. 115.

KAPELUSZE Habiga i Borsalino **OBUWIE:** Ceda, Vera, All Right **H. PFEFFER, Piotrkowska 111.**

Uwaga I: Przyjmuje się weksle kupieckie od zł. 100. Uwaga II: Przed udaniem się do krawca radzę obejrzeć moje PALTA.

Od jutra

10 dni

trwać będzie nasza

WYPRZEDAŻ

RESZTEK i TOWARÓW POSEZONOWYCH

po

SENSACYJNIE NISKICH CENACH

B-cia Z. i A. RAPPEPORT

Piotrkowska 15.

Kupno sprzedaż

Kasa ogniotrwała do sprzedania Wolborska 4 u Gospodarza 20

Sklep spożywczy sprzedam z powodu zmiany interesu. Zamenhofa 14 20

Pianino i pianola do sprzedania. Wiadomość Zamenhofa 31 w restauracji. 22

Do sprzedania bud z wozem i zaprzęgiem. Wiadomość Piotrkowska 47 Dozorca wskaże. 20

Samochód półciężarowy marki „Steuber", nadający się do ekspedycji lub komunikacji do sprzedania. Piotrkowska 267 Dozorca wskaże. 20

Obuwie, Szale, swetry, palta damskie, bieliznę, manufakturę na raty tanio „Kredyt" Nawrot 18, I piętro front 20

Na wypłatę! Duży skład męskiej bielizny, pończochy, skarpetki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 46.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry. Rubaszkin Kilińskiego 46 20

Piec mamutowy mało używany sprzedam. Dozorca wskaże Zawadzka 7 od 12—2 pp. 20

Spoczo śpicie na sło mie, kiedy można dostać od 5 zł. na tydzień Materace, otomany, leżanki, tapczany i krzesła, solidnie wykonane u Tapicera Wajsa, Sienkiewicza 18. 20

Karakułowe ładne palto tanio sprzedam zależy na cz. Hotel Manteu 20

Psy szpice Francuskiej rasy sprzedam Kilińskiego 89 Mleczarnia. 20

Z powodu wyjazdu odstąpię sklep przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość: Główna 54, B. Wroński. 20

Z powodu wyjazdu sprzedam Zakład fryzjerski damski i męski przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość: Główna 54 B. Wroński. 20

Sprzedam sumy hipoteczne na pierwszym numerze 8000 rubli Wiadomość: Stefan Wojewódzki Piotrkowska 74

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość Główna 11 w sklepie „Stefanja"

Kupię połamane płyty gramofonowe Kilińskiego 60 Kaliszowa

Na raty i za gotówkę. Poleca zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17. Krzesła dębowe różnych fasonów. Otomany, tapczany, leżanki, materace, wykonanie solidne.

Maszyny pończosznicze „Sztrykop" z aparatami, renderdzi cylindry do różnych maszyn oraz reperacje Sprzedaję za gotówkę i na spłaty A Nebelski Sienkiewicza 59

Motory elektryczne używane i nowe do sprzedania po niskiej cenie. Reicher, Południowa 28, Tel 30-10

Maszyna do szycia do sprzedania Nawrot 7: przof. 1 p. m. 22.

Meble pojedyńcze i całe komplety. Gwarancja solidna. Odświeżanie zamiany. — Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego

Pianio do sprzedania Radio-odbiornik 4 lampowy ul. Zawiszy 18 w sklepie

Place w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź Aleksandrów do sprzedania informacje Chajmowicz Pańska 13.

Sprzedam sklep galanterji z przyległem mieszkaniem Oferty pod „Galanterja" do adm. Republiki.

Wyprzedaż likwidacyjna kart do gry Wüsta oraz ołówków Fabera. Ceny niskie. Mosilevson, Warszawa Nowolipki 18

Do sprzedania karetka 3 osobowa, powóz i brycz ka na gumach 2 sanki duże i małe, Łódź Żeromskiego (Pańska) 47

Sprzedam zakład fotograficzny, albo tylko urządzenie Oferty „Wyjazd" do adm. „Republiki"

Do sprzedania futerko białe dziecinne z czapką oraz garnitur mebli bambusowych krytych pluszem; Julju za 1 mieszk 9

Darmo katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka 10-złotego „Polska Płyta", Warszawa Marszałkowska 104, m. № 9, 1. 12

Magiel do sprzedania w dobrym stanie, wiadomość Łąkowa № 46. m 22 333 22

Sprzedam tanio szafę, pralkę, łóżka i różne meble, Kruncza 4, m. 16

Maszynę do szycia sprzedam tanio ul. Szopena 5, Rychlewska

Sprzedam story do kilku okien, oraz kanapę i gabinetową serwetę. M. Sosnińska, ul. 6-go Sierpnia 22 343 22

Pies do sprzedania rasy wilk uczony. ul. Trembergs № 15. zobaczyć można od 1 do 3

Koncertowy stroiciel fortepianów S. Grodzki, Piotrkowska 134, telef. 10-62

Lokale

Przyjmę na mieszkanie 2 ch inteligentnych panów. Konstantynowska 25, m. 13 20

Pokój umebl. b. tanio od zaraz do wynajęcia. Stacja tramw. przed domem Wiadomość: ul. Radwańska 17 m. 7. 20

Odnajmę pokój duży umebl. dla jednej lub dwojga osób Wiadomość u Freilicha, Piotrkowska 21 22

Do oddania pokój Narutowicza 49 m. 21. 20

Pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia Aleja I Maja 3.

Poszukuję 2 elegancko umeblowan. pokoi z używalnością kuchni ewent. z utrzymaniem. Of sub „500" do adm Rep. 20

Pokoju u samotnej młodej osoby poszukuje samotny Lasz ol. sub „Inżynier" do Republiki. 20

Pokoju eleg. umebl. poszukuje inżynier kawaler, Oferty sub „Wygodny" do adm Republiki 22

Pokoju skromnie umeblowanego od zaraz za przystępną cenę poszukuje bibljotekarka. Zgłoszenia sub „L. M. 15" do adm Republiki. 20

Poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty sub „L. K" do adm. Rep. 20

Pokoju lub 2-ch nieumeblowanych od lokatora poszukuje, Kopernika 49 Wiliński 20

Pokój umeblowany telefonem, łazienką oddaję. Kilińskiego 50. m 21 20

Pokój umebl. z centr. ogrz. dla solidnego mężczyzny. Wiadomość ul. Przejazd 30, owocarnia, tel. 63-18. 20

Pokój umeblowany słoneczny, duży odnajmę Zielona 55 mieszkania 6 I p. front

Pokój ładnie umeblowany wynajmę panu Piotrkowska 99 front II p. m. 4.

Pokój umeblowany do wynajęcia, Przejazd 19 m 16

Do wynajęcia ładnie umeblowany i ciuwy pokój telefonem w czystym domu Obejrzeć od 2—4 Wschodnia 74 m 5

Od m 2 ewentualnie 1 pokój ładnie umebl. wany wejście z korytarza Obejrzeć m. 4—6 po południu Piramowicza 12 front I p. m. 3.

Pokój do wynajęcia, Benedykta 26, m 9, tel. 21-45 od 2 - 4 pp.

Odnajmę pokój inteligentnemu panu, Aleje 1-go Maja 51, m. 4

Inteligentnemu panu oddam pokój oddzielnem wejściem Narutowicza 40 m. 19

Poszukuję pokoju umeblowanego (lub nie) wejście z klatki schod. Oferty sub. „Centrum miasta" do administr.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarącz. i zaślub po okręcie 10 zł Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 80 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 20-go listopada 1927 r.

SFINKS.



Nie z faraonów zrodził się łaski
I licznym wiekom nie patrzał w twarz
Ni na Sahary gorące piaski,
Śród mroźnych stepów sprawując straż.

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Rozsiewa gwałty, zbrodnię i kłam.
I do ruiny wiedzie ostatniej
Ten Sfinks północy — „grjaduszczyj Cham"!

Wacław Drozdowski.

JAK ZDOBYĆ MILJONY?

Najbogatrzy człowiek świata, król nafciarzy, rozpoczął karjerę jako handlarz warzyw.

Wszyscy jego wrogowie stali się wiernymi przyjaciółmi i spólnikami.

Najbogatszy człowiek w Stanach Zjednoczonych, J. D. Rockefeller, pobudza swą fortuną i swą bajeczną karjerą życiową ciekawość i fantazję publiczności. Więcej wszakże fantazji i legendy w opowiadaniach o jego życiu, pracy i majątku, niż prawdy. Przyjaciel Rockefella, wielki przemysłowiec, jeden z królów przemysłu zbożowo-młynarskiego, E. T. Berford, opowiada treściwie o dziejach Rockefella, którego karjera jest istotnie fantastyczna nawet w ramach rzeczywistości. Red.

Rozpocząłem moją karjerę w przemyśle naftowym w firmie Pratt Co. w 5 lat później po Rockfellerze, jako urzędnik i agent. Wówczas to John D. Rockfeller, człowiek dwudziestokilkoletni, prowadził do spółki z niejakim Clarkiem handel warzywami, sprzedając je małym sklepikarzom w Cleveland. Wtedy właśnie Rockefeller wraz ze swym spólnikiem zainwestowali w małej rafinerji naftowej Samuela Andrewsa 4000 dolarów. Było to pierwsze zetknięcie się późniejszego króla naftowego z przemysłem nafciarskim. W kilka lat później Rockefeller sprzedał swój interes warzywny i wstąpił do firmy naftowej, jako czynny wspólnik.

Firma brzmiała „Rockefeller i Andrews".

Były to pierwociny nietylko nafty, ale wogóle przemysłu amerykańskiego. Nafta poczęła konkurować ze świecami, jako środek oświetleniowy. Proces rafinowania nafty był wtedy jeszcze mało udoskonalony; jako smarów do maszyn używano przeważnie tłuszczów zwierzęcych lub roślinnych.

Źródła naftowe znajdowały się głównie w okolicach Titusville, Pensylwania, rafinerje zaś również w Cleveland, Pittsburgu, Filadelfji i w New-Yorku. Firmy rafineryjne były to wtedy niewielkie przedsiębiorstwa. Egzystowało ich około 250 w całym kraju, a Rockfeller i Andrews posiadali jedną z nich. Całkowita produkcja roczna wynosiła około 5 miljonów baryłek, mniej, niż wytwarzamy obecnie tygodniowo. Rockefeller produkował wówczas jedną piątą całej nafty w Cleveland, mniej więcej 1.500 baryłek dziennie.

Stosowano wówczas zupełnie inne metody przemysłowe, aniżeli dzisiaj, były to czasy małych, niezależnych przedsiębiorstw. Tylko kilka towarzystw akcyjnych i kilka większych rafinerji istniało w Stanach. Zresztą były to małe fabryczki, zatrudniające po kilkunastu ludzi. Sporo banków nowojorskich chełpiło się z posiadania podówczas kapitału zakładowego w wysokości 150.000 dolarów. Ludność Stanów wynosiła w owe lata 38.000.000 głów.

Niedługo pozostawałem w firmie Pratt et Co. i, wystąpiwszy z niej, pomimo młodego wieku, objąłem kierownictwo małej fabryczki. Z tej to rafinerji rzuciłem na rynek produkt, który stał się odtąd znanym artykułem domowym — wazelinę. Sprzedałem firmie Colgate pierwszą partję tego artykułu, oni zaś zaczęli sprzedawać wazelinę w małych słoikach, których rozeszły się miljardy.

Około 1870 roku firma Rockefeller i Andrews zamieniła się w towarzystwo akcyjne — Standard Oil Company, z kapitałem 1.000.000 dolarów. Od tej chwili datuje się wielkość i znaczenie Rockefellera w przemyśle amerykańskim. W tym czasie, a zresztą i później, najważniejszym problematem dla Rockefellera była opozycja wspólników wobec jego potężnych planów i brak pieniędzy. Obok wielkich zdolności organizacyjnych na rozwój Standard Oil Co. wpłynął nadzwyczajny talent Rockefellera w wynajdywaniu kredytu. Opowiadał mi, że często kładł się do łóżka, myśląc, jak spłacić zaciągnięty dług, budził się zaś z myślą powiększenia go.

Przemysł naftowy należał wówczas do najbardziej ryzykownych. Właściwie mówiąc, był to ostry hazard. Mnóstwo spekulantów, nie mających najmniejszego pojęcia o ropie, nafcie, o rafinowaniu rzuciło się do interesów nafciarskich. Wielu z tych spekulantów byli to zwykli awanturnicy, nie mający nic do stracenia. Metody wiercenia były jeszcze prymitywne. System podziału i sprzedaży — nieekonomiczny. Konkurencja bezwzględna i okrutna: niszczono konkurenta, nie wahając się przed użyciem żadnych środków.

John D. Rockefeller zrozumiał pierwszy, że sytuacja staje się zupełnie niemożliwa, że dalsza gospodarka rabunkowa musi się załamać, że jedna tylko droga prowadzi do uzdrowienia stosunków, mianowicie: **oszczędność, racjonalny system pracy, a zwłaszcza wyeliminowanie hazardu i spekulacji.** A w tym celu należało zdusić dziką konkurencję i nadużycia z niej wyrosłe, zjednoczyć przemysł pod jednem kierownictwem.

Ludzie lubią opowiadać sobie, w jaki to sposób Rockefeller usuwał i niszczył swych współzawodników.

Ale jak mało w tem prawdy. Prawie wszyscy wybitni kierownicy Standard Oil Co. byli kiedyś przeciwnikami i konkurentami Rockefellera.

John D. Archbold był pierwotnie duszą konkurencji w Nowym Yorku, a jednak połączył się z Rockefellerem i pełnił przez pewien czas funkcje prezesa Standard Oil. To samo było z A. C. Bedfordem, moim kuzynem i z mr. Teagle, obecnym prezesem Towarzystwa.

Kiedy John D. Rockefeller usunął się od czynnego udziału w kierownictwie Standard Oil, pozostawił je w rękach ludzi, ongiś swych najzawziętszych wrogów. **Zamiast niszczyć, uratował ich i wielu zamieniło akcje swych własnych przedsiębiorstw, nie przynoszące im zysków, na akcje Standard Oil Co, które uczyniły z nich ludzi bogatych.**

John D. Rockefeller pierwszy przewidział bieg wypadków i dziwnem się dziś wydaje, iż przez pewien czas opinja była wrogo dlań nastrojona.

Patrząc obecnie na prace Rockefellera z perspektywy kilkudziesięciu lat w świetle obecnego rozwoju przemysłowego, myślę, że słusznie można nazwać John D. Rockefellera nadczłowiekiem. Nietylko dlatego, że stworzył nowy system produkcji przemysłowej na wielką skalę, lecz i dlatego, że posiadał cierpliwość, wytrwałość i śmiałość, niezbędne dla wprowadzenia w życie swych planów, nie bacząc na olbrzymie trudności, piętrzące się na każdym kroku.

Jedną z największych zalet Rockefellera jest cierpliwość. Prawdopodobnie jednak ta właśnie cecha charakteru umożliwiła powstanie fałszywych oskarżeń, któremi go zasypywano. Nie reagował zupełnie na ataki. Zdawał sobie dobrze sprawę z oporu, na jaki musi natrafić, obejmując swą działalnością tak wielkie połacie życia i pracy.

John D. Rockefeller zwykł był zasięgać rady wspólników przed każdem swem przedsięwzięciem i nie czynić żadnego kroku bez jednomyślnej ich zgody. W razie oporu wspólników tłumaczył i przekładał im z niesłychaną cierpliwością. Zdarzyło się kiedyć, iż zaelżało Rockefellerowi na wprowadzeniu pewnych ulepszeń w fabrykacji, które miały jednak kosztować około 3.000.000 dolarów. Wszyscy dyrektorzy, z wyjątkiem jednego, aprobowali decyzję Rockefellera. Oponent uważał inowację za krok zbędny, za wydatek niepotrzebny. Po długich i bezowocnych dyskusjach Rockefeller zaproponował, iż włoży w inwestycje własne kapitały, po dwóch zaś latach, o ile wyniki będą pomyślne, towarzystwo będzie miało prawo odkupić jego pomysł. O ileby wyniki były ujemne, pokryje on straty z własnej kieszeni. Propozycja ta przekonała zaciętego przeciwnika. **„Jeśli pan może ponosić ryzyko, mogę i ja ryzykować".**

Jedną z ważniejszych zalet Rockefellera, torujących mu drogę w jego karjerze była oszczędność. Opowiadano sobie anegdoty o jego zwyczajach. Nikt nie żył tak oszczędnie, jak Rockefeller, a jednocześnie nie wydawał więcej, niż on. Nie znosił widoku płomyka gazowego, palącego się niepotrzebnie, nie dlatego, aby był skąpy, lecz, że nie tolerował rozrzutności.

John D. Rockefeller rzadko kiedy przemawiał, najczęściej słuchał. Lubiał wogóle słuchać, co mówią ludzie. Uznawał chętnie zasługi innych.

Pewnego razu na komisji parlamentarnej, odpowiadając na pytanie, komu zawdzięcza powodzenie i rozwój swych przedsiębiorstw, odpowiedział: „Innym". W odpowiedzi jego nie było ani krzty pretensjonalności. Było to głębokie przekonanie Rockefellera.

Niejednokrotnie pytano się mnie, czy Rockefeller jest wielkim kupcem, czy wielkim przemysłowcem. Nie był ani jednym, ani drugim. **Był wielkim organizatorem.** Rozpęd, który nadał Standard Oil Co. był ściśle uwarunkowany jego genjalnemi kalkulacjami i metodami nowoczesnemi, a jednocześnie **talentem wyszukiwania zdolnych ludzi dla swego przedsiębiorstwa.**

Może nikt ze współczesnych przemysłowców nie był tak gwałtownie atakowany, jak Rockefeller za to właśnie, że postępował wbrew utartym poglądom, a na dobitkę zebrał ogromny majątek. Pewnego razu, już dość dawno, jeden z ministrów w publicznem przemówieniu zarzucał Rockefellerowi, że **działał z wielką krzywdą dla społeczeństwa,** podnosząc ceny nafty podczas strajku węglowego. Jeden z moich przyjaciół sprowadził ministra do mnie; spytałem się go, skąd czerpie swe informacje. Nie pamiętał; ktoś mu o tem powiedział. Ku wielkiemu jego zdumieniu podałem mu fakty.

Było naszym zwyczajem podwyższać rok rocznie cenę nafty w danym okresie. Lecz właśnie po raz pierwszy w tym roku, w którym wybuchł strejk górników nie uczyniliśmy tego.

A przyczyną było to, że **Rockefeller sprzeciwił się podwyżce, która mogłaby być źle zrozumiana w powyższych okolicznościach.** Właśnie on był przeciwnikiem podwyżki, podczas, gdy jedynym dyrektorem, głosującym za podwyżką, byłem ja.

Patrząc wstecz, widzimy, jak wielka zmiana zaszła w opinji publicznej w ocenie działalności Rockefellera.

Kiedy Stany Zjednoczone przyłączyły się do wojny, zostałem wybrany do jednego z komitetów, mających za zadanie organizację przemysłu podczas wojny. Wysocy urzędnicy przedłożyli nam wytyczne, co należy zrobić i jak przemysł winien się ustosunkować. I właśnie wszystko to, czego chcieli, zostało zrobione przez Rockefellera ćwierć wieku temu w przemyśle naftowym; za to właśnie pewni ludzie chcieli go wpakować do więzienia.

Przemysł nowoczesny zorganizowany jest i prowadzony według zasad, obmyślanych i przewidzianych przez Rockefellera zgórą 50 lat temu. Był on jednym z pierwszych, a może nawet pierwszym, który wyobraził sobie dokładnie warunki, w jakich żyć będziemy w przyszłości.

Edward T. Bedford.

Jakie są przyczyny kaszlu?

Nie jest on dowodem choroby płuc.

Obecna pora przejściowa ustalania się pogody powoduje pewne zmniejszenie odporności organizmu, co sprzyja szerzeniu się różnych chorób infekcyjnych, jak odra, szkarlatyna, tyfus itd. oraz chorób dróg oddechowych, jak gruźlica płuc, kataru oskrzeli itd.

Z objawów chorobowych widocznych zjawia się lub zwiększa kaszel, objaw, do którego jesteśmy w życiu codziennym przyzwyczajeni.

Kaszel jest jednak niezawsze objawem chorobowym, a zwłaszcza jest oceniany często niesłusznie, jako objaw choroby płuc. Jak często słyszy się opinję wśród publiczności:

— Ten kaszel mi się nie podoba, pan X. ma napewno gruźlicę płuc itp.

Kaszel ma tak bardzo różnorodne przyczyny, iż o nim z samego jego charakteru nawet doświadczony lekarz, bez całkowitego badania nie wyda swej opinji.

Czemu się kaszle? Odpowiedź prosta — naskutek podrażnienia dróg oddechowych t. j. krtani, tchawicy, oskrzeli, płuc i opłucnej z jednej strony, z drugiej zaś z przyczyn nerwowych działających na nerwy obwodowe czuciowe (np. podrażnienie przewodu usznego) lub działające wprost na ośrodek kaszlu, znajdujący się w rdzeniu przedłużonym.

Najczęstszą przyczyną kaszlu wskutek podrażnienia błony śluzowej gardzieli, krtani lub tchawicy jest palenie tytoniu. **Prawie wszyscy nałogowi palacze mają chroniczne zapalenie gardzieli, krtani i tchawicy. Przy tych stanach** błona śluzowa jest zaczerwieniona obrzękła i wydziela nieco śluzu, który powoduje tak częste chrząkanie i kaszel.

Temu cierpieniu podlegają również ci wszyscy, którzy pracują w suchym, zakurzonym powietrzu — więc ślifiarze, węglarze, mączarze, szklarze, murarze i t. d.

Warunki nieodpowiedniej atmosfery pracy powodują t. zw. choroby zawodowe, kończące się rozedmą lub gruźlicą płuc. Ludzie żyją przeciętnie krócej, niż w innych zawodach. Na częste podrażnienie dróg oddechowych i kaszel narażeni są zwłaszcza nauczyciele, zmuszeni przez ciągłe otwieranie ust wprost do łykania kurzu. Stąd prosty wniosek, iż należy zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę na stan atmosfery, w jakich odbywa się praca w różnych zawodach. Z przykrością trzeba stwierdzić, iż dziedzina hygjeny zawodowej jest u nas słabo postawiona, nawet teoretycznie.

Z następnych przyczyn kaszlu wymienię katar oskrzeli, zwłaszcza chroniczny. Jest to stan, w którym wydzielina oskrzeli drażni błonę śluzową i powoduje różnego rożnego rodzaju natężenia kaszel, ustępujący zwykle po odkaszlnięciu plwociny. Nieraz kaszel bywa tak mocny i męczący, iż **powoduje wymioty, bezsenność i ogólne osłabienie.**

Zwłaszcza zimno wpływa ujemnie na katar oskrzeli potęgując kaszel i plucie, które jest najobfitsze zrana po przebudzeniu się. Szczególnie męczący jest katar oskrzeli połączony z astmą.

Choroby płuc, a zwłaszcza gruźlica mogą w pewnych okresach nie dawać absolutnie kaszlu i czasem okazuje się mylne twierdzenie, iż ma się zdrowe płuca, skoro niema ani kaszlu, ani plucia, jak również bardzo często odwrotne twierdzenie okazuje się niesłuszne.

Bardzo męczący i bolesny jest kaszel przy zapaleniu opłucnej, tutaj jest on najczęściej suchy, co go nieco zbliża do kaszlu o podłożu nerwowym. Kaszel posiada w centralnym systemie nerwowym swój ośrodek nerwowy, który możemy pewnemi środkami pobudzać, a innemi (narkotykami) zmniejszać. Te właściwości zostają wyzyskane w razie potrzeby dla leczenia chorób dróg oddechowych lub kaszlu nerwowego.

Ośrodek kaszlu jest połączony zapomocą systemu nerwowego z całym organizmem i w ten sposób mogą nań działać pośrednio — podrażnienia skóry, błony śluzowej (np. nosa lub gardzieli), choroby żołądka lub pęcherza moczowego, histerja, neurastenja, epilepsja, robaki itd. itd.

Kaszel możemy wreszcie wywołać sami tak samo jak w pewnych wypadkach **można go siłą woli powstrzymać** — jest to dowodem, iż kaszel w tym wypadku zależny jest **od funkcji naszego mózgu.** Trudno jest w tak krótkim artykule wyliczyć wszystkie przyczyny kaszlu, faktem jest, iż przyczyn tych jest bardzo wiele, **a gruźlica płuc bynajmniej nie jest z nich najczęstsza.**

Z tych też względów mówić o racjonalnym leczeniu kaszlu można jedynie po ustaleniu jego przyczyn.

Kaszlu w żadnym wypadku nie należy lekceważyć, albowiem będąc nawet niezłośliwego pochodzenia wpływa on po dłuższym czasie ujemnie na płuca i serce.

Dr. med. Jan Polak.

Zamiast książki i piłki

dzieci amerykańskie „bawią się“ rewolwerem, łomem i wytrychem.

Polic'a jest bezsilna w walce z młodocianym przestępcami.

Trzecia Avenue w New - Yorku. Przed wielkim magazynem staje nagle auto. Siedzą w nim trzej bardzo młodzi nad wyraz elegancko ubrani chłopcy, w wieku mniej więcej od 16 — 17 lat.

Jeden z nich śmiejąc się wyskakuje z auta. Wchodzi do sklepu. Drugi z młodzieńców, siedzący przy motorze, puszcza go w ruch. Motor drga i warczy, jak by za chwilę auto miało ruszyć.

Po kilku minutach wychodzi ze sklepu pierwszy młodzieniec. Dźwiga pod pachą dużą paczkę. Błyskawicznym skokiem znajduje się już w aucie, które w szybkiem tempie rusza naprzód. Za chwilę znika na zakręcie.

A w sklepie pod ladą leży właściciel. W ustach ma knebel. Ręce mocno skrępowane rzemieniami. Wszystko się odbyło w ciągu zaledwie 5 minut. I zdołał tego dokonać młodziutki chłopiec. Z kasy znikło 1500 dolarów, a z półek dwa tuziny jedwabnych koszul.

Przestępcy młodociani w Ameryce należą do kategorji najgorszych mętów społecznych. Policja nie obawia się nigdy dorosłych złodziei i bandytów, jest jednak bezsilna w walce z młodocianymi którzy budzą postrach swymi niezwykłym, czynami.

Nie rozróżniają oni kategorji przestępstw, nie dzielą się na specjalistów: kieszonkowców, pajęczarzy, doliniarzy, włamywaczy, nożowników i t. d. podobnie jak to jest u dorosłych.

Młodociani przestępcy w Ameryce nie cofają się przed niczem. Wszystko jest dla nich dobre. Mogą równocześnie kraść, włamywać i mordować.

Poznają zbyt wcześnie wartość pieniędzy, w pogoni za nimi nie zatrzymują się przed żadnymi przeszkodami. Nie znają się nikogo, żadnych następstw i dlatego są postrachem niektórych dzielnic wielkich miast amerykańskich.

Mordy dokonane przez małoletnich przestępców dla zdobycia 2 — 3 dolarów nie należą do sporadycznych wypadków.

Kronika policyjna zanotowała ostatnio dwa wypadki, kiedy 14-letni malcy zamordowali nożmi dwóch przechodniów za niedostatecznie prędkie, ich zdaniem, oddanie im portfelu z pieniędzmi

Młodociani przestępcy w Ameryce rekrutują się również z płci pięknej. **Rewolwer leżący obok pudru i pomadki do ust w torebce, nie należy do rzeczy rzadkich.**

Cele i środki dokonywanych przez dziewczęta przestępstw różnią się jednak zasadniczo od celu i środków ich kolegów.

Głównym celem dziewcząt - bandytek jest podnieta podczas dokonywania zbrodni. Instynkty u tych młodych 14 — 16 letnich dziewczynek są spaczone zupełnie.

Jedna z najgroźniejszych bandytek nowojorskich, 16-letnia Lucile Johnson, schwytana niedawno przez policję, z cynicznym uśmiechem na ustach opowiadała sędziemu śledczemu, z **jaką przyjemnością słuchała przedśmiertnego rzężenia swych ofiar.**

— Najlepiej strzelać jest w kark — opowiadała — agonja wtedy jest znacznie dłuższa.

Pieniądze? Potrzebne jej są oczywiście. Musi się przecież elegancko ubierać.

Oto obrazki z życia młodocianych przestępców w Ameryce. Jest to właśnie najokropniejsze, że rekrutują się oni przeważnie z pośród dzieci mających 14 — 16 lat, które z trudem władają jeszcze ciężkim rewolwerem.

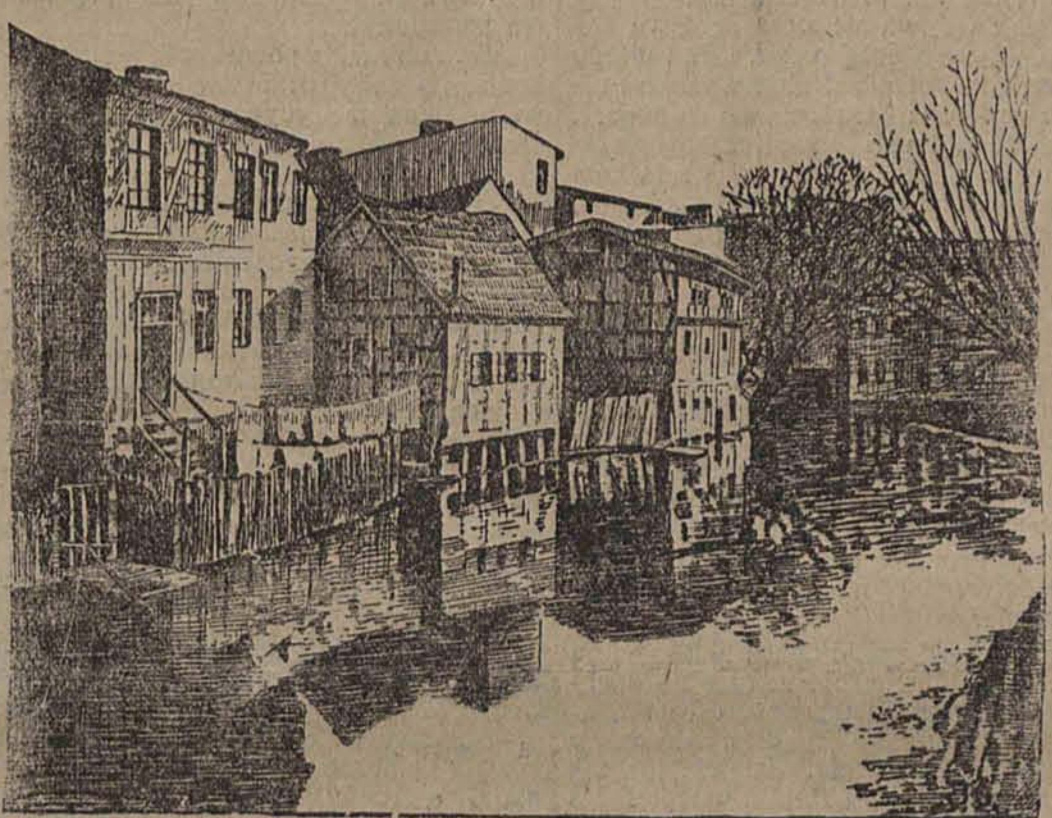
Niebezpieczeństwo jest tak poważne, że sądy amerykańskie postanowiły, nie licząc się z wiekiem młodocianych bandytów, nie oddawać ich do domów poprawczych, lecz **uśmiercać na elektrycznym fotelu.** Zgnilizna moralna jest bowiem tak wielka, że wszytskie środki zapobiegawcze zawodzą.

Co dzień notowane są ucieczki z domów poprawczych. Nikt i nic nie jest w stanie im przeszkodzić.

Albumy nowojorskiej policji zawierają 14 tysięcy fotografji dzieci - bandytów. Są to dotychczas już notowani i karani. Nie jest to jednak pełna ich liczba. Mimo energicznych wysiłków policji, walka z tymi przestępcami jest nader utrudniona.

Przewyższają oni bowiem sprytem i odwagą swych dorosłych kolegów po fachu dziesięciokrotnie.

F. S.



Malowniczy zabytek starej Bydgoszczy.

SLUBY W ANGLJI

będzie można brać po godz. 3-ej po południu.

W najbliższym czasie ma wejść pod obrady parlamentu angielskiego nowe prawo, które zezwala na zawieranie związków małżeńskich po godzinie 3-ej po południu.

Dotychczas małżeństwa zawarte po tej ustawowo określonej godzinie były nieważne i na tem tle zdarzały się nieraz tragikomedje i tragedje.

Do roku 1886 prawo było jeszcze surowsze i pozwalało tylko do południa brać śluby.

Średniowieczni ustawodawcy chcieli w ten sposób zapobiec wystawnym ucztom weselnym i tańcom, które w purytańskiem społeczeństwie uchodziły za zdrożną zabawę.

M. ZOSZCZENKO.

Amerykańska reklama.

—:—

Poszedł jeden robociarz mieszkania szukać. Chodził, chodził, schudł ze zmartwienia, posiwiał nieborak, ale wkońcu mieszkanie znalazł. Przez okazję.

Mieszkanie maleńkie — kuchenka i przy niej pokoiczek.

Ucieszył się robociarz, omal ze skóry nie wyskoczył z radości.

— Biorę — mówi — obywatelu gospodarzu. Proszę zatrzymać dla mnie mieszkanie.

A gospodarz na to:

— Ależ bierzcie. Co mi tam, dajcie sześćdziesiąt rubelków odstępnego i jazda. Takie mieszkanie i za taką cenę, to mi każdy z gęby razem z językiem wydrze.

— Nie mam tyle pieniędzy obywatelu szanowny — odpowiada robociarz. — Czy nie możnaby bez odstępnego?

Jednym słowem targu nie dobili. Zmartwił się robociarz okrutnie.

— Objadę chyba łajdaka w gazecie. Bo czy widziane rzeczy, taką cenę zdzierać z biednego człowieka.

I w samej rzeczy ukazała się w gazecie notatka o szelmostwie kamienicznika. Dogodzili łotrowi. I adres podali. Aby w razie czego można było gadowi sadła ze skórę zalać.

Co się działo z samego rana na tej ulicy! Kolejka się utworzyła. Ścisk. Wrzask. Obywatel za obywatelem, każdy gazetę w łapie trzyma i palcem w notatkę tyka

— Bo cóż to — powiada — mieszkanie za sześćdziesiąt rubelków. Ależ z przyjemnością sto damy, byleby dostać.

W jednem miejscu pod bramą o mało co się nie pobili. Milicję konną chcieli już wezwać. Wreszcie doszedł do okna sam gospodarz. Zaczerwieniony i wesoło uśmiechnięty.

— Wynajęte już mieszkanie.

— A za ile wynajęte? — pyta ktoś z tłumu.

— Za dwieście! — powiada gospodarz — nie mogłem taniej!

— Za dwieście! — wrzasnęli wszyscy jak jeden.

— Ale mybyśmy gotóweczką trzysta ofiarowali.

Tłum rozchodził się ze smutkiem, wymachując gazetami.

(Tłumaczył B. R.)

Nowożytny Chlestakow.

Amerykańskie agencje telegraficzne donoszą o aresztowaniu na Kubie „niebieskiego ptaka“ włoskiej narodowości, który podawał się za „ministra pełnomocnego Ligi Narodów“ (?!) i nawet hojnie szafował specjalnym orderem genewskim. Jako Ekscelencja raczył przedtem odwiedzić prezydenta Rzeczypospolitej Panamskiej i obdarzyć go miłościwie wielką wstęgą stworzonego przez siebie orderu, poczem udał się do Peru, i tam również nastąpiła wymian odznaczeń honorowych. Oszustwa tego rodzaju w dzisiejszych czasach radjotelegrafu są chyba szczytem śmiałego spekulowania na cudzą naiwność.

A. CROZIERE.

Głód.

—:—

Menjou obudził się z okropnem uczuciem głodu. Od dwóch dni już nie jadł, nie mając ani centima w kieszeni i oczekując na nadesłanie mu pieniędzy z domu.

Nie miał od kogo pożyczyć pieniędzy. A głód niemiłosiernie skręcał mu kiszki. Menjou myślał i nagle wpadł mu szczęśliwy pomysł do głowy.

Przypomniał sobie, że ma tu w Paryżu kuzyna Gellau, właściciela piwiarni przy ulicy Saint - Eustache. Nie bywał nigdy u niego, znali się bardzo mało, mimo to pewnego razu gdy spotkał go na ulicy, w trakcie krótkiej rozmowy został zaproszony na obiad.

— Gdy będzie pan któregoś dnia w południe przechodził koło naszego domu, proszę do nas wstąpić na obiad. Bez żadnej żenady.

Menjou przypomniał sobie te słowa. Jest ocalony. Począł się gorączkowo ubierać. Do Saint - Eustache!

Gdy wychodził z domu biła godzina 11. Było więc jeszcze zbyt wcześnie. Menjou postanowił pójść wolnym krokiem, by punktualnie na godzinę 12 przybyć do kuzyna.

Kręcił się po ulicach, czując, że lada chwila zemdleje z głodu. Nie mógł już wytrzymać dłużej. Skierował więc swe kroki do celu. Błogosławił kuzyna, który kiedyś wpadł na tak świetny pomysł, by go zaprosić na obiad.

Rzeźkim krokiem zbliżał się do celu. Już wdział zdala połuskujący szyld nad piwiarnią. Nareszcie! Ale cóż to znowu? Zauważył przed piwiarnią gromadkę ludzi w czarnych ubraniach.

Menjou zbladł. Dojrzał stojący przed domem karawan. Zbliżył się jeszcze bardziej. Kuzyn Gellau w starożytnym cylindrze na głowie wychodził w tej chwili z domu.

— A jakże się cieszę, że pan przyszedł! — zawołał. — Oto jedyna oddana mi, wierna dusza. Znamy się tak mało, a jednak pamiętał pan o tem, poczuwał się do obowiązku by przybyć na pogrzeb mej żony.

— Nie... właściwie tak... — jąkał się Menjou. — Pan mnie kiedyś zaprosił na obiad...

— Oczywiście, oczywiście — podchwycił Gellau — bardzo się cieszę. Odprowadzi pan mnie na cmentarz, nieprawa? Nie wiedziałem, że mam tak oddanych mi krewnych.

Menjou omal się nie rozpłakał. Nie mógł już dłużej panować nad sobą. Był tak głodny. Tak strasznie głodny.

Gellau ujął go pod rękę i pociągnął go za sobą. Poszli za karawanem.

I podczas gdy Gellau opowiadał mu o swej niepowetowej stracie, Menjou począł płakać. Płakał z głodu i strasznego bólu, który skręcał mu kiszki.

Gellau nie zrozumiał. Był sam widocznie wzruszony.

— Mój Boże! — biadał. — Czemże się panu odwdzięczę za tyle okazanego mi serca. Nikt absolutnie nikt z krewnych nie przejął się tak strasznie mym losem jak pan. Gdybym był wcześniej wiedział, jak oddanego człowieka posiadam w panu. Ale odwdzięczę się z całą pewnością się odwdzięczę.

Menjou nastawił ucha. Wpadła mu myśl do głowy. — Aha! Kuzynek zaprosi mnie na ucztę po pogrzebie. Daj Boże bym mógł wytrzymać jeszcze trochę.

W końcu, po dwóch długich, okropnych godzinach przybyli na cmentarz. Ceremonja była bardzo krótka. Goście poczęli umawiać się, w jakiej restauracji się spotkają.

Gellau spojrzał na Menjou i przeraził się. Kuzynek był bliski omdlenia. Drżał cały, a twarz miał trupio bladą. Nie mógł już więcej panować nad sobą.

— Mój Boże — zawołał Gellau — ależ pan jest chory. Ze zdenerwowania prawda? Mój Boże! Taksis, bliżej! Wsiadaj pan. O tak. Gdzie pan mieszka najdroższy kuzynku? Szofer jechać.

Nigdybym nie przypuszczał, że pan się tak przejmie moją niedolą. Ależ pan jest zupełnie zielony! Dam panu dobrą radę: Niech pan lepiej dziś już nic nie je. Niech się pan tylko napije trochę herbaty i do łóżka.

Mój Boże, nigdybym nie przypuszczał, że pan jest tak bardzo przywiązany do mnie.

Auto się zatrzymało. Zataczając się jak pijany wysiadł z niego Menjou i skierował się ku drzwiom domu.

— Kuzynku drogi, czem ci się odwdzięczę za twą dobroć? — wołał jeszcze Gellau z auta. — A pamiętaj, gdy będziesz przechodził któregoś dnia w południe koło mojego domu, wstąp koniecznie na obiad. Bez żadnej żenady...

(Tłumaczył B. R.).

Najnowszy teatr świata

zostanie zbudowany w najbliższym czasie w Berlinie.

Scena jest połączona z widownią, teatr z kinem.

— Przedstawienie odbywa się równocześnie na czterech scenach.

— Aktorzy zjeżdżają na scenę w windach.

— Scena znajduje się pośrodku widowni.

— Akcja rozgrywa się na okrągłej scenie, widocznej dokładnie ze wszystkich miejsc.

— Akcja przeplatana jest zdjęciami filmowemi.

Oto plan nowego uniwersalnego teatru w Berlinie. To nie utopja, lecz wspaniała rzeczywistość opracowana przez genjalnego profesora.

Plan ten, ogłoszony ostatnio oficjalnie, zmienia w zasadniczy sposób dotychczasowy system budowy teatrów. Twórcy tego planu, profesor Walter Gropius i reżyser Erwin Piscator, już w bieżącym miesiącu przystępują do realizacji swego planu.

Uniwersalny teatr, jak go nazwali obaj twórcy, ma na celu zapewnienie widzom iluzji prawdziwości rozgrywającej się akcji. W tym celu w pierwszym rzędzie zmieniona zostaje kurtyna, oddzielająca scenę od widowni. Publiczność zaś wciągnięta zostaje do gry aktów.

Widownia jest sceną. To znaczy scena zbudowana jest pośrodku widowni, która wyglądem swym przypomina starożytny amfiteatr.

Zmiana dekoracji odbywa się pod podłogą, poczem po zmianie aktu, stara dekoracja na windzie jedzie do góry, a z dołu podnosi się nowa.

W ten sposób cała sztuka rozgrywa się jakoby na czterech scenach, a właściwie na jednej okrągłej, w ten sposób, iż publiczność widzi nietylko przód sceny, jak się to dzieje we wszystkich dotychczasowych teatrach, lecz z czterech stron cały pokój, w których się akcja odbywa.

Oczywiście artyści nie mogą wchodzić na scenę z za kulis. W tym celu zbudowana jest specjalna winda, którą artyści zjeżdżają na widownię. Winda ta każdorazowo posiada inne rekwizyty, zastosowane do granej sztuki, to też widz ma iluzję, jakby tworzyła ona całość z pokojem, w którym się akcja odbywa t. zn. jest albo przedpokojem, albo pokojem sąsiednim.

Arena środkowa obraca się nadto dokoła, tak powoli jednak, iż odbywa się to zupełnie niepostrzeżenie dla publiczności, daje jej jednak możność obejrzenia sceny podczas całej akcji ze wszystkich stron.

Do kompletnego uzupełnienia akcji odgrywającej się w tym uniwersalnym teatrze służy jeszcze wynalazek profesora Gropiusa, który pozwala na przeplatanie jej zdjęciami filmowemi.

Jest to wynalzek niezwykły i pozwalający na uwypuklenie całości granej sztuki.

Dotychczas dowiadywaliśmy się o przybyciu pociągu, auta, o tem że akcja odbywa się na 10 piętrze amerykańskiego drapacza nieba i t. d. z ust aktorów. Obecnie, w tym teatrze, będziemy to wszystko widzieli.

Dwanaście aparatów filmowych rzucać będzie w odpowiednich chwilach obrazy na scenę ze wszech stron i tak błyskawicznie szybko, że widz z trudem zorjentuje się gdzie kończy się teatr a zaczyna film i naodwrót.

Całość sztuki, bez potrzeby dostosowywania jej do trzech ścian sceny, będzie tedy utrzymana.

Pierwsze przedstawienie w nowym teatrze odbędzie się według obliczeń profesora Gropiusa na jesieni przyszłego roku. Do tego czasu bowiem wykończony zostanie monumentalny budynek.

Oznaczać to będzie zupełny przewrót w teatrze tembardziej, że i autorzy sztuk nie będą już zmuszeni ograniczać się do dostosowywania ich do jednego pokoju, tarasu lub ogrodu.

Akcja w teatrze, podobnie jak w kinie odbrywać się będzie mogła wszędzie.

G.

M. ZOSZCZENKO.

Agitator.

Pilot Kosonosoff otrzymał wreszcie urlop.

— Nie zapominajcie agitować, — mówili mu żegnając go towarzysze. — Powiedzcie chłopom, że awiatyka idzie naprzód. Może złożą się i ufundują jakiś samolot.

— Dobrze, dobrze — zapewniał ich Kosonosoff — zrobi się. O lotnictwie będę mówił.

Kosonosoff przybył do rodzinnej wsi. Tegoż dnia jeszcze udał się do miejscowego sowietu.

— Chciałbym agitować — rzekł — czy nie moglibyście zwołać jutro wszystkich chłopów?

Ucieszono się, że przyjechał agitator. Obiecano zwołać chłopów. I następnego dnia rano przed domem sowjetu stali wszyscy mieszkańcy wsi.

Kosonosoff dostał tremy. Nigdy nie przemawiał, więc począł jąkać się niezrozumiale:

— Widzicie, towarzysze, lotnictwo... Właściwie nie rozumiecie o co chodzi, powiem wam o polityce... Tu naprzykład są Niemcy, a tam Kijów, tu Rosja, a tam... wogóle.

— O czem mówicie towarzyszu? — zapytali chłopi — nie rozumiemy.

— O czem? — Kosonosoff obraził się. — Jakto o czem? O lotnictwie... Ono idzie naprzód, towarzysze. Co prawda, to prawda... Musimy przyznać...

Naprzykład lotnictwo towarzysze. Buduje się samoloty i one fruwają. W powietrzu znaczy się. No, jeden z drugim nie umie się utrzymać. Spada i zabija się.

— Pewnie, przecież nie jest człowiek ptakiem — zamruczali chłopi.

— Oto właśnie, oto właśnie — potwierdził radośnie Kosonosoff, zadowolony, że go rozumieją nareszcie, — nikt z ludzi nie jest ptakiem. Ale samoloty fruwają.

Raz śmigło uderzyło krowę. Raz, dwa, trzy — i już jej nie było. Gdzie głowa, a gdzie brzuch... Nikt nie rozpoznał... Psy zabija się też odrazu.

— A konie? — zapytali wieśniacy. — Miły, powiedz, czy lotnictwo zabija konie?

— Naturalnie! — Jak uderzy — już po koniu.

— I to idzie naprzód? — zapytali chłopi.

— Tak, idzie naprzód — potwierdził zadowolony i szczęśliwy Kosonosoff. — Wogóle idzie naprzód. I my musimy popierać. Zbierajcie składki, towarzysze.

— Na co zbierać składki? — zapytali zdumieni chłopi.

— Jakto na co? Przecież objaśniłem wam wszystko należycie. Rozumiecie teraz co to jest lotnictwo. Dajcie składki na samolot.

Chłopi poczęli się śmiać i szybko rozeszli się do domów.

(Tłumaczył B. R.)

Kto ma zbyt grube nogi

może się poddać lekkiej operacji.

Co mają wspólnego z medycyną — nogi, chociażby najgrubsze, o ile nie uległy złamaniu lub zwichnięciu? Nie jestże bezczelnością wzywanie pomocy nauki, mającej tak wielkie dla ludzkości znaczenie, gdy komuś tam zbyt zaokrągliły się łydki?

Nie, nie jest to bezczelność.

Wszak wzywa się straż ogniową nietylko, gdy wybucha pożar, lecz i wtedy nawet, gdy kot wlazł zbyt wysoko i nie może zejść bez narażenia się na śmierć. Za grube zaś nogi mogą często większem być nieszczęściem, niż strata kota.

Wyobraźmy sobie wielką artystkę dramatyczną o nogach jak stępy. Czy powierzonoby jej rolę „świętej Joanny"?

Lecz nietylko artystce dramatycznej tancerce, gwieździe filmowej mogą zbyt grube nogi złamać karjerę, posiadanie ich może w skutkach swych być fatalne dla wielu innych kobiet. Nie przez próżność, nie w celu zwrócenia na siebie uwagi, przeciwnie, poto aby uwagi na siebie nie zwrócić, pragnie kobieta mieć wysmukłe nogi w czasach, gdy strój i zwyczaj nie wymagają ich zakrywania.

Medycyna, mając dobro ludzkości na celu, już oddawna nie uchyla się od obowiązku czynienia zadość tego rodzaju życzeniom. To, co dziś nazywamy plastyczną chirurgją, istnieje już tak dawno, jak nauka i sztuka wogóle. Na obrazkach, poczynając od Cicei do Lorenzo, a kończąc Fra Angelico, widzimy często przedstawione zastępowanie utraconych członków ciała przez obce. Szczególnie wyraźnie uwidoczniła się to w Nakadolidzie na rzeźbie w drzewie, na której lekarze przyprawiają choremu nogę, dopiero co odjętą wijącemu się obok z bólu murzynowi. Noga poganina była tu widocznie szczególnie cenioną, chociaż musiano wziąć pod uwagę, że uleczony miał odtąd kroczyć przez życie na jednej białej, a drugiej czarnej nodze.

Od tego czasu udoskonaliły się naturalnie metody odnośnych zabiegów leczniczych. Nie trzeba już obdzierać Piotra, aby odziać Pawła. Korzyść stąd płynie tem większa, że trudno byłoby użyć teraz względem Piotra tych samych sposobów przekonywania, jakie stosowano względem niewolnika w średniowieczu. Niema potrzeby wytaczać krwi z jednych, by drudzy posiedli ładne nogi i nikt, nie wyłączając samego pacjenta nie wije się już z bólu podczas przyprawiania członków lub upiększania posiadanych.

Lecz chirurgja pozostawia piętno dokonanego zabiegu: bliznę i z tego powodu musi medycyna po inne sięgać środki, aby bez noża uczynić nogi smukłemi i pięknemi.

Gdy chodzi o usunięcie ogólnej otyłości, sprawa nie jest trudna, wystarczy bowiem przeprowadzenie kuracji odtłuszczającej. Lecz wypadki takie nie należą do częstych: rzadko która dbająca o piękne kształty kobieta, będzie spokojnie patrzała na wciąż bardziej wzrastającą tuszę.

Nieczęsto również zdarza się grubienie nóg skutkiem zbyt wielkiej zawartości cieczy w tkankach. W takich wypadkach bardzo skutecznym środkiem są najrozmaitszego rodzaju zabiegi, powodujące obfite wydzielanie się potu, okłady parafinowe i masaż.

Wogóle jednak wywiera masaż skutek wprost przeciwny, gdyż wzmacnia i rozwija muskuły również jak gimnastyka, sporty i elektryzacja, a krzepkie smukłe i dobrze rozwinięte ścięgna czynią nogę grubą. Wiadomo że nic tak nie wzmacnia muskułów, jak ćwiczenia cielesne i naodwrót brak ruchu osłabia je i powoduje ich zanik. Każdemu lekarzowi znana jest „atrofja bezczynności" zanik muskułów, skutkiem unieruchomienia członka, powodująca schudnięcie tego ostatniego w takim stopniu, że objętość jego zmniejsza się o kilkanaście centymetrów. Zdarza się to np. z nogą, zagipsowaną na dłuższy czas z powodu złamania.

Staje się więc noga skutkiem złamania cieńszą. Nie można jednakże łamać nóg kobiecie, pragnącej mieć piękne dolne kończyny. Na szczęście nie jest to konieczne. Wszak nogi stają się smuklejsze nie skutkiem złamania lecz przez zanik muskułów, spowodowany późniejszem unieruchomieniem kończyny przez nałożenie gipsowego opatrunku.

Poddać się więc niegroźnej operacji i nie opuszczać przez kilka tygodni domu, mając zagipsowane nogi — oto recepta, według której zaczęto już postępować we Francji. Nie znajdzie ona prawdopodobnie zastosowania wszędzie. Nie jest zabieg ten niebezpieczny, ani szkodliwy, lecz barbarzyński i niemniej barbarzyński niż kaleczenie nóg, będące w zwyczaju u chinek, a poddanie się mu jest w rzeczywistości pewnego rodzaju bohaterstwem.

Czy istnieje jednak środek zbyt bohaterski lub zbyt barbarzyński dla kobiety, która pragnie być piękną?

Dr. J. L.

KOLOMAN MIKSZATH.

Przezorność.

—:—

Marja mieszkała w małej wsi u stoku Alp. Była piękna jak młoda gazela i zwracała na siebie ogólną uwagę. Mówiono o niej, że jest zbyt piękną, by mogła należeć do jednego człowieka.

Zdaje się, że i mąż jej był tego zdania. Pewnego dnia umarł bowiem. Marja została wdową i teraz dopiero poczęto się do niej zalecać.

Ale Marja nie chciała już nikomu oddać swej ręki.

— Raz było dosyć, — mawiała zwykle — nie chcę więcej niewoli małżeńskiej.

Nie pomagały namowy krewnych. Marja pozostała wierną swemu postanowieniu.

Pewnego dnia przybył do niej Petro, najbogatszy mieszkaniec wsi.

— Wyjdź za mnie Marjo! — prosił. — Oddam ci wszystko, cały mój majątek.

Marja roześmiała się w odpowiedzi.

— Nie, Petro nie wyjdę za ciebie zamąż. Nie potrzebuję twego majątku. Jeśli zechcesz mnie jednak odwiedzić kiedyś wieczorem, możesz przyjść, ale przynieś mi parę męskich butów.

Następnego dnia zaczepił ją na ulicy Juvu, syn sędziego. Chwycił ją wpół, by pocałować świeże, jędrne usta.

— Nie Juvu! Na ulicy nie można! — odparła śmiejąc się. — Jeśli chcesz mnie odwiedzić kiedyś wieczorem, możesz przyjść, ale przynieś mi parę męskich butów.

W ten sposób odpowiadała wszystkim. I dom jej mało pomału począł się zapełniać nowemi butami męskiemi. By nie pękły i aby uchronić je przed myszami, wieszała je Marja na sznurach długiemi rzędami w pokoju.

Zabrakło wkońcu miejsca na nie. Mężczyźni przynosili jej buty wiele tylko chciała i w końcu podwyższono na nie cenę w poblizkiem miasteczku.

Marja poczęła je wieszać już w drugiej izbie, wreszcie w trzeciej i na poddaszu. Każdego dnia przybywało ich więcej.

Dziwili się znajomi i sąsiedzi poco jej tyle butów męskich. Sąsiadka Iljana która odwiedzała ją stale, ciągle się o to pytała.

Mądra Marja zbywała te pytania milczeniem. Pewnego dnia jednak rzekła:

— Nie jest się młodą przez całe życie Iljano. Nie chcę wyjść zamąż, a chcę zabezpieczyć się na długie lata. Trzeba być przezorną. Kobieta musi być przezorną.

Bliższych wyjaśnień udzielić nie chciała. Dziwiono się więc w dalszym ciągu, nikt bowiem nie mógł zrozumieć jej odpowiedzi.

A zapasy butów w mieszkaniu Marji rosły.

— — — — — — — — — — — — — —

Minęło wiele lat. Marja zestarzała się widocznie. Wyblakły piękne oczy i pobladły czerwone usta.

Nikt już do niej nie przychodzi, więcej, nikt jej butów nie przynosił. Na ulicy nie wzbudzała już w nikim zainteresowania.

I wówczas pewnego dnia wyszła w pole. Pracowało tam kilku młodych parobków. Zagadnęła jednego:

— Co się dzieje Gyorgye z tobą? Już dawno u mnie nie byłeś...

— Nie mam czasu Marjo, — odparł ten niecierpliwie. — Jestem bardzo zajęty.

— Wybierz się jednak kiedyś. Przygotowałam dla ciebie parę mocnych nowych butów, — rzekła Marja.

Po drodze zaczepiła jeszcze jednego:

— Twoje buty są strasznie zniszczone Pavel. Zobacz, palce ci z nich wyłażą.

Pavel potrząsnął niezadowolenie głową. — Nie stać mnie na nowe — burknął pod nosem.

— A więc przyjdź do mnie kiedyś wieczorem. Wybierzesz sobie buty, jakie będziesz chciał...

I tak się stało, że historja z butami się odwróciła. Dotąd ich przybywało, a teraz zaczęło ubywać.

A sąsiadka Iljana, widząc jak każdego ranka wymykał się z chaty Marji młodzieniec z parą nowych butów pod pachą, kiwała głową z ukontentowaniem.

Teraz rozumiała odpowiedź Marji z przed laty.

— Kobieta za młodu musi się zabezpieczyć na starość. Kobieta musi być przezorną nawet w sprawach miłosnych.

(Tłumaczył B. R.)

PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 20-go listopada 1927 r.

Prof. Kemmerer o zadaniach doradcy.

Trzy zasadnicze błędy, zauważone przez amerykańskiego rzeczoznawcę.

Do zawodów, które dotąd istniały, przybył przed niedawnym czasem jeszcze jeden. Jest to zawód finansowego doradcy rządów. Mówiliśmy o zawodzie boć są już na świecie ludzie, którzy „radzeniu“ rządom poświęcają swe życie. Niewątpliwie należy do nich i profesor p. Edwin Walter Kemmerer.

P. Kemmerer był — jak sam o sobie mówi — ekspertem finansowym na pięciu kontynentach. Zanim podjął się misji w Polsce, brał już udział w podobnych misjach na Filipinach, w Meksyku, Guatemali w Kolumbji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych Południowej Ameryki, w Chile. Już po swej misji polskiej dowodzi niechybnie wysokiego doświadczenia prof. E. W. Kemmerera w jego szczególnym „zawodzie“. To też niewątpliwie wysoce interesujące są jego wywody o tym „zawodzie“, ogłoszone najpierw w referacie na zebraniu American Economic Association, następnie drukowane i obecnie przełożone również na język polski. *)

Wywody p. Kemmerera są niejako vademecum dla każdego eksperta finansowego. Traktują o następujących kwestjach: dlaczego obce rządy wybierają zwykle ekonomistów amerykańskich; główne wytyczne pracy w nowym „zawodzie“, właściwa metoda pracy; stosunek władz i szerokiej publiczności do rzeczoznawców; jak dalece rządy kierowały się udzielanemi im wskazówkami; najbardziej rozpowszechnione teoretyczne błędy ekonomiczne, ogłoszone na terenie akcji, które najwięcej utrudniały robotę rzeczoznawców.

To krótkie resume wskazuje, jak wysoce interesującą jest rozprawa prof. Kemmerera. Ciekawszych odsyłamy więc wprost do niej. Tutaj pozwolimy sobie przytoczyć opinję prof. Kemmerera co do pierwszego i ostatniego z pośród pięciu wyliczonych punktów.

A więc dlaczego rządy wybierają zwykle ekonomistów amerykańskich? Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, iż rządy wybierają cudzoziemców. Czynią to dlatego, iż nie są wtedy ograniczone do koła ekonomistów miejscowych. Nadto dlatego, że obcokrajowiec patrzy na zjawiska bardziej objektywnie, nie jest osobiście zainteresowany, niema politycznego zabarwienia w jego rozumowaniach i kieruje się ambicjami partyjnemi.

„Jednem słowem“ — pisze prof. Kemmerer — jest on człowiekiem najzupełniej niezależnym i dlatego właśnie jego zdanie zyskuje taki posłuch, a ZUPEŁNIE NIE DLATEGO, BY RZECZOZNAWCA SWEMI RZECZOWEMI KWALIFIKACJAMI STAŁ O WIELE WYŻEJ OD EKONOMISTÓW KRAJOWYCH“. Do tego dodalibyśmy od siebie jedno bardzo stare przysłowie — nikt nie jest prorokiem we własnym domu, nemo in suis rates.

Teraz właściwe pytanie: dlaczego wybór pada obecnie często na amerykanina. A więc na pierwszem miejscu bezwzględnie słusznie zaznacza prof. Kemmerer, iż dzieje się tak, ponieważ istnieje ogólne przekonanie o braku chęci ekspansji politycznej Ameryki w szczególności w Europie. Słuszność tej tezy potwierdza fakt, iż do niedawna łacińskie republiki Ameryki południowej, w obawie przed zaborczemi zakusami Stanów, dobierały sobie ekspertów z pośród europejczyków.

Drugim powodem jest niechybnie zadziwiające gospodarcze i finansowe wodzenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w ostatnich latach. Jest zrozumiałem, że prosperacja tamtejsza wzbudza zaufanie innych krajów do uzdolnienia praktyczno-ekonomicznego obywateli U.S.A. Wreszcie, główny — spiritus movens który należało wymienić na naczelnem miejscu, a dla zrozumiałych względów delikatności umieszczony przez prof. Kemmerera na ostatniem jest — chęć przyciągnięcia kapitałów amerykańskich.

„Być może“ — pisze nie bez słuszności o swych ziomkach profesor z Princeton — „jest to egoistyczne rozumowanie, lecz jest uskutecznione uczciwie, jest to oświecony egoizm“.

A teraz następna kwestja, do której mamy zamiar tutaj się ograniczyć. Jest oczywistem, iż skoro prof. Kemmerer w swych licznych „ekspedycjach“ finansowych spotkał się stale z pewnemi błędami ekonomicznemi myślenia, muszą to być stanowczo błędy typowe. Są tem ciekawsze, iż spotkał je — co implicite z wywodów prof. Kemmerera wynika — ekspert amerykański również u nas w Polsce. Wyliczymy te błędy po kolei:

1) Z pośród stwierdzonych przez uczonego - eksperta jednym „z najbardziej powszechnych i najzłośliwszych błędów jest mieszanie pojęcia kapitału z pojęciem pieniądza“.

Jakżeż słuszna jest ta uwaga! Dzisiaj ze zdumieniem już przypominamy sobie, jak to pomieszanie pojęć ogarniało do niedawna nietylko ludzi nieuczonych w piśmie, ale i mózgi ekonomistów polskich. Jak to jeszcze niedawno przedstawiciel właśnie życia gospodarczego dzielnicy poznańskiej proponował zażegnać głód kapitałów przez druk pieniędzy papierowych. Błąd ten wiąże się z innym, który i u nas obserwowaliśmy. Ci, którzy błąd ten przyjmowali za tezę wyjściową, twierdzili chętnie, iż wysoka stopa procentowa utrudnia warunki konkurencji w eksporcie, (to ostatnie skądinąd słuszne) doprowadza w rezultacie do biernego bilansu handlowego; a więc bez ustalonej waluty zrównoważenie budżetu jest trudne, a nawet niemożliwe: wobec tego dla zapobieżenia brakowi środków obiegowych w celu obniżenia stopy rząd winien drukować pieniądz papierowy. Dzisiaj, kiedy zdrowy pogląd na kapitał — reprezentowany stale na tych łamach, — jako efekt oszczędności, zaczyna przenikać do najszerszych mas, możemy za prof. Kemmererem potwierdzić złośliwość błędu.

2) „Zbliżonym do poprzedniego“ — pisze prof. Kemmerer — „jest bete noire wszelkiej reformy walutowej, zdawna istniejący błąd, dotyczący bilansu handlowego. Błędne to rozumowanie, ubite rzekomo wiek temu przez Riccarda, wegetuje w dalszym ciągu we wszystkich krajach“.

Jest to błąd, polegający na przekonaniu, iż ruch złota kieruje się innemi prawami ekonomicznemi, aniżeli ruch towarów w obrocie światowym. Wynikiem tego poglądu jest potępiana przez prof. Kemmerera polityka popierania eksportu za wszelką cenę za pomocą zmniejszenia opodatkowania przemysłu eksportowego, tanie kredyty rządowe, reglamentacja ruchu towarów i t. p.

Tej polityce, którą prof. Kemmerer uważa za przeszkodę w powrocie do wymienialności złotej, przeciwstawiał się on, jak wiadomo, gorąco również na gruncie polskim.

3) Wreszcie trzecim błędem, istotnie najpowszechniejszym, jest kult dla rezerwy złota.

Spostrzeżenie niebywale trafne. Dotąd, musimy to stwierdzić, mimo, iż ciężkie doświadczenia lat 1918—1926 powinny były nas wiele nauczyć i istotnie w kolosalnym stopniu zwiększyły w Polsce zrozumienie zjawisk i praw gospodarczych, błędny pogląd na istotę złota, spoczywającego w piwnicach Banku Polskiego pokutuje w umysłach polskich. Jest to, jak słusznie podnosi p. E. W. Kemmerer, sui generis merkantylizm.

Ludzie nie chcą zrozumieć, iż złoto w banku emisyjnym nie jest i nie może być jakimś podkładem, którego banknot jest jakimś „reprezentantem“, ale tylko regulatorem ekspansji emisyjnej: może regulatorem niedoskonałym, ale właśnie regulatorem. Samo martwe złoto w piwnicy, jeżeli nie powiążemy go dostatecznie z obiegiem, jest wogóle bez znaczenia gospodarczego. Słusznie stwierdza prof. Kemmerer, jak widać hołdujący teorji ilościowej pieniądza, iż „historja pieniądza jest pełna przykładów waluty fiducjarnej, nie opartej właśnie na żadnej rezerwie, która jednakże utrzymywała wysoką wartość w złocie“.

Nie trzeba dodawać, iż ma tu niewątpliwie prof. Kemmerer na myśli wypadki, w których potrzeba obrotowa (źródło „kapitału“ pieniężnego sensu stricto) nadawało pieniądzowi jego wysoką wartość.

A. Z.

*) Edwin Walter Kemmerer. Praca ekonomicznego doradcy rządów. Polski przekład przez Stefana Roppa. Ruch Prawn. i Ekonomiczny zesz. 4 rok 7. Str. 246—258.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych.

Zmniejszenie ryzyka finansowego zwiększy eksport włókienniczy Łodzi.

Sprawa gwarancji i ubezpieczeń kredytów eksportowych coraz bardziej wysuwa się na widownię życia gospodarczego Europy. Kredyt stał się w stosunkach powojennych jednym z poważniejszych czynników aktywnego dążenia państw europejskich do opanowania nowych rynków zbytu.

Przeprowadzana od kilku lat, niekiedy zakrojona na wielką skalę, akcja udzielania gwarancji i ubezpieczenia kredytów eksportowych zaczyna wchodzić w nowe stadjum, w którem doświadczenie nabyte zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę. Naogół spotykał się z wielkiem sceptycyzmem wśród kół gospodarczych Europy, szereg wybitnych ekonomistów przepowiadało jej rychłe fiasco, a w najlepszym razie mierność wyników. Życie jednak w dużej mierze zaprzeczyło tym wróżbom, stwarzając nową, specyficzną, prawie międzynarodową sieć systemów asekuracji kredytowej, dziś już poważnie współdziałającą z wysiłkami pojedyńczych państw w kierunku zabezpieczenia norm obrotu towarowego, naruszonych w swej równowadze przez wojnę światową.

Sama idea ubezpieczania ryzyka kredytowego nie jest nową. Już przed wojną istniały zakłady ubezpieczeniowe, prowadzące gałęź asekuracji kredytowej w Niemczech, Stanach Zjednoczonych A. P. i Holandji. Polisy w tej asekuracji były pisemnem zobowiązaniem T-wa asekuracyjnego do wypłacenia odszkodowania w razie niewypłacalności dłużnika wzamian za ustaloną w pewnej wysokości premję. Ubezpieczeniu temu przed wojną przeważnie jednak podlegały tylko kredyty wewnętrzne.

Pionierem w dziedzinie ubezpieczenia ryzyka związanego z udzielaniem kredytów zewnętrznych, a ściślej — eksportowych, była Wielka Brytanja. W roku 1921 powstał tam z inicjatywy rządu „Exports Credit Guarantee Department", dotowany sumą 25 miljonów funtów, który udzielał gwarancji w stosunku do wierzytelności zagranicznych, powstałych z tranzakcji eksportowych. W tym samym czasie powstało w Londynie szereg towarzystw ubezpieczeniowych z „Trade Indemnity" na czele, które za przedmiot swych operacji przyjęły ubezpieczenia kredytów eksportowych.

Inicjatywa angielska nieprędko znalazła naśladowców na kontynencie, za wyjątkiem Belgji, gdzie rząd w tym samym czasie utworzył fundusz gwarancyjny w wysokości 250 miljonów franków, wzorując się na organizacji angielskiej. Odpowiednia ustawa belgijska została w r. 1926 znowelizowana i czas jej trwania przedłużono na dalsze 5 lat.

Dopiero w miarę postępowania naprzód korzystnych doświadczeń angielskiej akcji ubezpieczania kredytów eksportowych pojedyńcze towarzystwa asekuracyjne w Holandji, Danji, Czechosłowacji i Niemczech zaczęły prowadzić tytułem próby nowe gałęzie tych ubezpieczeń. Jednak doświadczenie wykazało, że prywatna inicjatywa i prywatny kapitał nie są w stanie zadość uczynić postulatom interesów zarówno inicjatorów jak i klijentów. Bowiem w ubezpieczeniu tem obok ryzyka „normalnego", czyli zwykłej niewypłacalności zagranicznego dłużnika istnieje t. zw. „ryzyko polityczne", wynikające w związku z możliwościami powstania w kraju zamieszkiwanym przez dłużnika wojny, zamieszek, rewolucji, moratorjum it.p.

Ryzyko to pochodzi zatem od działania siły wyższej, racji politycznych, na których przebieg prywatne przedsiębiorstwo nie ma wpływu. Ponieważ jednak w płaszczyźnie życia politycznego narodów jedynie państwo posiada odpowiednie warunki do działania, koncepcja udziału państwa w stratach towarzystw asekuracji kredytowej, spowodowanych przez wypadki polityczne, znalazła swoich zwolenników w większości państw Europy. Jedynie rząd faszystowski Włoch zajął stanowisko ścisłej izolacji od udziału w projektowanej akcji towarzystw asekuracyji kredytów eksportowych.

Obecnie urządzenia gwarancyjno-ubezpieczeniowe dla kredytów eksportowych przeważnie z udziałem Rządu posiadają następujące państwa europejskie: Anglja, Belgja, Niemcy, Holandja, Francja, Danja, Austrja, Włochy, w Czechosłowacji i w Argentynie znajdują się one w stadjum przygotowawczym. Na specjalną uwagę zasługują wyniki akcji angielskiej i niemieckiej, które zostały rozbudowane ponad miarę zwykłą i dziś stanowią już potężne narzędzie popierania eksportu tych państw. Według sprawozdania Rządowej Komisji dla Kredytów Eksportowych w Anglji, eksport dodatkowy, rozwinięty dzięki udzielanym gwarancjom w ciągu 6-letniej działalności wyniósł około 520 milj. funtów wg. oceny najpoważniejszych ekonomistów. Jak wynika ze sprawozdania Głównej Komisji dla ubezpieczeń kredytów eksportowych w Niemczech, która obradowała w Berlinie w końcu lipca b. r., w ciągu półrocznej działalności dwuch niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych, działających w porozumieniu i przy pomocy funduszów rządowych, ubezpieczono faktur na ogólną sumę 60 milj. mk., przyczem stwierdzono stale postępujący rozwój zapotrzebowania asekuracji w tym kierunku i wyrażono przekonanie, że akcja niemiecka da wyniki nadspodziewanie dobre.

Wyniki akcji ubezpieczania kredytów eksportowych i udzielania gwarancji w Danji i Belgji streszczają się najlepiej w uchwałach parlamentu tych państw, stwierdzających celowość i skuteczność istnienia tych urządzeń połączoną z uchwaleniem nowych dotacji, celem powiększenia funduszów gwarancyjnych.

W państwach, gdzie ubezpieczenie to wprowadzone jest przez towarzystwa prywatne, najlepszym świadectwem jego celowości jest fakt utrzymywania się przy życiu tych towarzystw oraz ich bilanse, świadczące nie tylko o dużych obrotach, ale i dość poważnych zyskach.

Pionierzy ubezpieczeń i gwarancji kredytów eksportowych zagranicą doszli wspólnie do wniosku, że systemy ubezpieczania indywidualnych tranzakcji wykazują przeważny brak. Eksporterzy bowiem ubezpieczają tylko ryzyka gorsze, pozbawiając towarzystwa asekurcyjne premji z tytułu ubezpieczenia ryzyk dobrych. Stąd też powstała ogólna dziś tendencja zakładów asekuracji kredytowej do wprowadzania w życie tak zw. polis zbiorowych, ubezpieczających całość obrotów danej firmy, wg. przedstawionej listy klijentów, korzystających z kredytu. Praktyka wykazała, że wszelkie racjonalne postawione ubezpieczenie, opierając się na prawie liczb wielkich musi zmierzać w kierunku ogarnięcia, zarówno dobrych, jak i złych ryzyk w jaknajwiększej ilości, gdyż stwarza to równomierniejszy i zdrowszy podział ryzyka przez ubezpieczenie na różne czynniki gospodarstwa społecznego.

W obecnie prowadzonej przez Rząd akcji, zmierzającej do utworzenia analogicznej instytucji gwarancji ubezpieczeń kredytów eksportowych w Polsce, gdzie ich potrzeba nie mniej żywo daje się odczuwać, jak na zachodzie, należałoby wziąć pod uwagę doświadczenie zagraniczne w całej rozciągłości, zwłaszcza ze względu na to, że nowe takie instytucje narażone są na poniesienie ciężaru własnych doświadczeń w pierwszych miesiącach egzystencji, co przy nieumiejętnym ich zorganizowaniu może się okazać niebezpiecznem dla ich egzystencji.

Prawdopodobnie w dyskusji, jaka rozwinie się pomiędzy sferami gospodarczymi i rządem w związku z projektem gwarancji i ubezpieczeń kredytów eksportowych w Polsce opracowany przez Państwowy Instytut Eksportowy zaistnieje możność gruntownego rozpatrzenia możliwości i postulatów gospodarstwa polskiego w tej mierze, przyczem specjalnie ważkiemi będą argumenty doświadczeń zagranicznych, mówiących wyraźnie na korzyść celowości i pożyteczności tego nowego środka dla popierania ekspansji gospodarczej państwa.

Tadeusz Nowacki.

Wyprzedaż w firmie „Soiries".

Firma „Soieries", mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 90, wzorem lat ubiegłych, przeprowadza obecnie wielką wyprzedaż, która może posłużyć wzorem dla innych, urządzanych bezplanowo i dla własnej tylko korzyści.

Firma „Soieries" jest bowiem wielkiem przedsiębiorstwem, które licząc się z wymogami różnych sfer miasta, daje możność zarówno bogatej pani jak i skromnie uposażonej urzędniczce zaopatrzyć się w najróżniejsze potrzebne materjały na suknie, płaszcze, palta, kostjumy i t. p.

W roku bieżącym wielka wyprzedaż w tym renomowanym magazynie obejmuje literalnie wszystko, co znajduje się na półkach, a więc jedwabie, wełny, a także kolosalną ilość resztek.

Ceny tych rzeczy, jak się dowiadujemy, są o wiele tańsze, aniżeli rynkowe na niektórych artykułach sięgają 50-procent niżej ceny kosztu.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN „PRZYSZŁOSC"

Założone w roku 1919 Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość" rozpoczęło swoją działalność od przejęcia związanej z wiedeńskiem towarzystwem ubezpieczeń „Fenix", organizacji funduszu wdów i sierot, obejmującej szerokie warstwy ubezpieczonych w Małopolsce. Dzięki ścisłemu kontaktowi z największymi zagranicznymi koncernami, jak „Fenix", „Münchener Rückversicherung", „Atlas" w Sztokholmie, „Schweizerische Rück" w Zurychu i „Frankfurter" uzyskało „Przyszłość" odrazu pełne zaufanie w kraju i u zagranicznych instytucji, czego dowodem jest fakt, że cały szereg światowych towarzystw asekuracyjnych, jak amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń „New York", angielskie towarzystwo ubezpieczeń „Gresham", austrjackie tow. ubezp. „Gizela" i „Allianz" powierzyły „Przyszłości" likwidację swoich portfeli ubezpieczeniowych w Polsce.

Żywa działalność ubezpieczeniowa, najniższe taryfy, liberalne warunki ubezpieczeń, nowe i pomysłowe kombinacje ubezpieczeniowe sprawiły, iż wkrótce „Przyszłość" wybiła się w dziale ubezpieczeń życiowych na pierwszorzędne miejsce. W ostatnich latach rozszerzyła „Przyszłość" swój zakres działania na ubezpieczenia w działach: ogniowym, kradzieżowym i transportowym, wykazując i na tem polu dobre rezultaty.

Prezydjum Rady towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość" stanowią tak znane osobistości jak dr. Wł. Stesłowicz, b. wiceprezes Ministrów i p. Aleksander Lednicki; zarząd stanowią pp. dyr. dr. Feliks Gutman i dr. Michał Wyrostek.

Następujących kilka cyfr daje wymowny obraz rozwoju towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość": portfel ubezpieczeniowy „Przyszłości" wynosi w przeliczeniu z górą 40.000.000 złotych kapitał zakładowy i rezerwy 1.500.000 złotych, zbiór premji w r. 1926 2.000.000 złotych, zaś łączne aktywa około 3.000.000 złotych, z czego na wzmiankę zasługuje nieruchomość w cenie dol. 75.000.— i papiery procentowe na 350.000 fr. szwajc., około 200.000 złotych w złocie i 100.000 złotych nomin.

Wyjątkowo silna podstawa „Przyszłości" polega na organicznej łączności z największymi zagranicznymi koncernami reasekuracyjnymi, które na podstawie długoletnich obligacyjnych kontraktów kwotowych uczestniczą automatycznie we wszystkich wypłatach „Przyszłości", dzięki czemu „Przyszłość" zapewnia swej klijenteli pełną gwarancję otrzymania swych kapitałów, niezależnie od sytuacji gospodarczej czy walutowej w kraju.

Jak się dowiadujemy „Przyszłość" znajduje się w trakcie zawarcia umowy ze Związkiem Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, mającej na celu propagandę ubezpieczeń ludowych wśród członków i sympatyków „Związku", których liczba wynosi około 250.000 osób.

JANICKI I CHMIELEWSKI INŻYNIEROWIE.

Pasy skórzane wyrobu powyższej firmy cieszą się na rynku krajowym wielkim uznaniem, dzięki swym zaletom cechującym wysokogatunkowy towar. Posiadając nowoczesne urządzenia, fabryka wyrabia specjalne pasy, jak: pasy stożkowe nitowane dla przędzalni bawełny, pasy podwójne z przekładem dla ciężkich napędów, pasy perforowane dla motorów etc.

Powyższe rodzaje pasów stanowią wyłączną specjalność jedynie tej firmy. Cały szereg gałęzi przemysłu krajowego z włókienniczym na czele, zaopatruje się w pasy i techniczne wyroby ze skóry w powyższej firmie.

Wzmagająca się z rokiem każdym produkcja wymaga ciągłego powiększenia urządzeń maszynowych i ulepszeń produkcji.

Firma przystępuje obecnie do wytwarzania nowych artykułów, jak pikiery do krosien tkackich, bicze, cholewy do przędzalni czesankowych etc.

Sytuacja kupiectwa jest zła.

Wywiad spółpracownika Republiki z p. posłem Wiślickim.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi jeden z czołowych przywódców ruchu kupieckiego, poseł Wacław Wiślicki, który w poniższym wywiadzie z spółpracownikiem „Republiki" w następujący sposób zanalizował obecną sytuację w handlu.

— Naogół sytuacja w handlu — rozpoczyna poseł Wiślicki — ostatnio się wydatnie pogorszyła, a to w związku z okresem międzysezonowym. Ciszę obecną potęguje zły stan konjunktur w detalu zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Zaobserwować się daje, iż włościaństwo nie śpieszy się ze sprzedażą zbiorów, wskutek czego nie posiada gotówki na zakupy wyrobów przemysłowych. Następnie na pierwsze miejsce wysuwa się okoliczność, iż w miastach i miasteczkach, zarówno konsumenci, jak i kupcy zmuszeni są ograniczać swe potrzeby do minimum wskutek kolosalnych żądań czynników państwowych.

W pierwszej linji nowe zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w wykonaniu ustawy sanitarnej powoduje ogromne kary, nakładane przez organy bezpieczeństwa, t. j. policję i władze sanitarne.

W wielu wypadkach mamy do czynienia z faktami przejaskrawienia żądań powyższej natury.

Drugim czynnikiem redukującym obroty w handlu jest niezrozumiale **ostra akcja egzekwowania podatków.**

Krzyk podatników, i to w wielu wypadkach kompletnych nędzarzy, jest tak wielki i rozlega się w całym kraju, że ma się wrażenie, iż żądania te przekraczają realne możliwości. Jest rzeczą charakterystyczną, iż ministerstwo poleciło rozpoczęcie masowych egzekucji wówczas, gdy np. w Warszawie 15 listopada, t. j. w pierwszym terminie płatności podatku dochodowego, zostało wpłaconych aż 60 procent należności bez żadnej egzekucji, **wpływy podatkowe rosną z miesiąca na miesiąc**, zaś zaległości podatkowe handlu są w porównaniu do innych grup płatników wprost minimalne. Przy tym stanie rzeczy przyjmowane są w poszczególnych województwach całe rzesze sekwestratorów, którzy z specjalnem zamiłowaniem rozsprzedają ostatnie zasoby płatników, nie licząc się z instrukcjami ministerstwa. W całym szeregu wypadków następuje ściąganie przez sekwestratorów ogromnych należności, z których bez żadnej przesady całość jest przeznaczona nie na sam podatek, lecz jedynie na zapłacenie procentów za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Na podatek ani grosza!

Powyższa sytuacja przy obserwowanem zatraceniu poczucia umiaru doprowadza do widocznych rezultatów. W Lublinie odbyła się demonstracja płatników przed izbą skarbową, zaś w innych miastach płatnicy zwracają się do swych organizacji z prośbą, aby te wpłynęły na władze skarbowe.

Do tego obrazu dochodzą rozporządzenia instytucji, udzielających kredytów, dążące do wstrzymania dyskonta.

Na podstawie ostatnich wiadomości ministerstwo skarbu zamierza podobno **zabronić udzielania kredytów dyskontowych spółdzielniom kredytowym i dąży do skoncentrowania kredytów udzielanych kupcom i przemysłowcom do Banku Rolnego.**

Następnie sytuacja pogarsza reglamentację przywozu. Utrudnienia przywozowe uniemożliwiają obroty z zagranicą, stwarzając, iż przy małych kontyngentach niemożliwy jest podział najniezbędniejszych artykułów. Kupcy wskutek tego mają ogołocone półki i są pozbawieni możności zaopatrywania się w poszukiwane towary. Zaznaczyć należy, iż pertraktacje z Niemcami, które toczą się na podstawie zataryfowania we frankach szwajcarskich, doprowadzają kupiectwo do wielkiego zdenerwowania, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, iż stosunek między przemysłem i handlem nie jest jeszcze tak zorganizowany, aby przemysłowcy rozumieli potrzebę sprowadzania swych produktów li tylko przez handel.

Walne zebranie akcjonarjuszów tow. ubezp. „Przyszłość“.

Pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Lednickiego odbyło się w dniu 15 listopada b. r. walne zgromadzenie akcjonarjuszy Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“ w Warszawie.

W sprawozdaniu z działalności skreślił dyrektor zarządzający Dr. Feliks Gutman pomyślny rozwój interesów towarzystwa, zwłaszcza w dziale ubezpieczeń życiowych. Produkcja w dziale życiowym wynosi zgórą dol. 3.000.000.— rocznie, a portfel ubezpieczeń życiowych przekroczy zł. 50.000.000.— (w przeliczeniu), czyli podwoił się w ciągu 10 miesięcy. Również w działach rzeczowych wpływ premji wzrósł o przeszło 60 procent, co wobec zniżek premji stanowi również podwojenie portfelu. Na wniosek delegata rady zarządzającej, dr. Michała Wyrostka uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego do 1.000.000 zł.; całą transzę podwyżki kapitału zakładowego pokrył syndykat akcjonarjuszów z Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks“ na czele.

Walne zgromadzenie upoważniło radę zarządzającą Tow. Ubezp. „PRZYSZŁOŚĆ“ do nabycia nieruchomości w Warszawie w cenie do 1.000.000 zł.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO FIRMY BRACIA ZAJBERT W ŁODZI, SP. AKC.

Ministerstwo przemysłu i handlu oraz skarbu zezwoliło firmie: Przemysł Włókienniczy Bracia Zajbert w Łodzi, Sp. Akc. postanowieniem, ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 12 listopada r. b., podwyższyć kapitał zakładowy spółki o zł. 400.000 — to jest do złotych 1.000.000.—, drogą subskrypcji drugiej złotowej emisji akcji. Termin zamknięcia subskrypcji 5 stycznia 1928 r. Nabywcy nowych akcji uczestniczyć będą w dywidendzie od 1 stycznia 1927 roku. Pierwszeństwo do nabycia nowych akcji mają posiadacze akcji poprzedniej emisji.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO udzieli — według uchwały swej rady nadzorczej — znów 51 podwyżkę długterminową na ogólną sumę 14 milj. 300 tys. zł.

WOBEC PRZYWRÓCENIA WOLNOŚCI DEWIZOWEJ należało uchylić pozostające w tym związku zarządzenia dla Polskich Kolei Państwowych; polegały one, jak wiadomo, na tem, iż na towary eksportowe należało przedstawić zaświadczenia, iż waluta eksportowa została oddana do dyspozycji Banku Polskiego. Oczywiście, przepisy te stały się dzisiaj anachronizmem; zostały one uchylone okólnikiem ministerstwa komunikacji.

SPRAWA ELEWATORÓW natrafia na pewne przeszkody. Ujawniły się mianowicie dwie koncepcje: jedna opowiadająca się za budową elewatorów o charakterze pomocniczym dla interwencji aprowizacyjnej, druga za budową elewatorów o charakterze eksportowym. Pierwsza reprezentuje organizacje spożywców, druga — przedstawicieli wielkiego handlu zbożowego.



Magazyn Pantofli J. TSAKUMAKIS, 7 Piotrkowska 7

POLECA:

Śniegowce damskie i dziecinne
Tretorn szwedzkie 31 zł.
Kwadrat ruskie 25 zł.
Continents ruskie 28 zł.
Pepege 20 zł

Kalosze zagraniczne i krajowe
damskie, męskie i dziecinne.

Pantofle ranne, podróżne i sportowe.

Gąbki grecko-ameryk.
dla fabryk, litografji i powozów
oraz skórki zamszowe.



Kino-Teatr „Imperial"

Zawadzka róg Zachodniej.

SENSACJA!! Po raz pierwszy w Łodzi SENSACJA!!

Potężny film w 6 serjach — 3 programach, wyświetlane są po 2 serje razem pod tytułem

DEMON DOLINY SMIERCI

w rolach głównych: Ben Wilson i Newa Gerber.

Program pierwszy: „NIEBEZPIECZNY TURNIEJ" i „WALKA W PŁOMIENIACH"
Od poniedziałku dnia 7 b. m. Program drugi: „KRÓL BOKSU" i „BESTJA MORSKA"
Od poniedziałku dnia 14 b. m. Program -ci i zakończenie „DEMONICZNY ŻAL" i „W SZPONACH INDJAN"

Tak każda serja jak i program tworzą jedną całość — Eddie Polo, Elmo Lincoln i inni został zdystansowany przez słynnego akrobatę i boksera najgenjalniejszego odtwórcy „Szerloka Holmesa". Bena Wilsona, który po zwycięstwie nad olbrzymem bokserem herszten piratów zwanym „Bestja Morska" został zatytułowany jako „Król Boksu" — sceny niebywałej walki na boks.

Dr med.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5.
Przyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3 i 4.

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec, od 4—5
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. E.
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
ZIELONA 8
przyjmuje od 10,30 do 1 30 i od 4,30 do 6,30 po poł.

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 6 do 8 po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej
6-go Sierpnia 1
tel. 48-62

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Lekarz-dentysta H. Jankowska-Lifszycowa
ordynuje
od 9—11 i 3—7
Sienkiewicza 18

Lek. Dentysta
Kacenelsohnowa
przeniosła gabinet dentystyczny z Warszawy do Łodzi na ul. Nowo-Cegielniana Nr. 12 tel. 64-19.

Lek - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
i przyjmuje w godz 1—7, Piotrkowska 51, tel, 21-32

Najmodniejsze Lampy



własnego wyrobu gwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach
Sz. P. Szmalewicz
Południowa 8.
tel. 64-39
Przyjmuję wszelkiego rodzaju reperacje i przeróbki Elektrotechniczne materjały po b. niskich cenach Wielki wybór lampek kieszonkowych.

LECZNICA
lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote. platynowe i mosty
W niedziele i święta do godz 2 popoł.

Miód czysto pszczelny
tegoroczny, kuracyjny najlepszej jakości wysyła za pobraniem pocztowem wraz z opakowaniem i opłatą pocztową brutto 5 kg. zł. 15 10 kg. zł. 27, 20 kg. zł. 53. A. Löwensohn, Tarnopol, Ruska 37.

Tanio! Tanio
FUTRA
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
L. OPATOWSKI Kilińskiego 134. — Telefon 54 95. —
Dojazd trawmajami 4, 6, 10.



dokładność czułość i precyzyjność w wykonaniu. Prosimy zwrócić uwagę na powyższą markę ochronną i firmę gdyż w sprzedaży znajdują się również falsyfikaty.

Dr. med. J. BETTE
Choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6, telefon 44-95
Przyjmuje od 8 - 11 i od 4—6 po poł.

Kursy Kosmetyczne Dr. Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m 3
Masaże pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo Zapisy codziennie

---

Specjalność: Nakrycia



PLATERY, KRYSZTAŁY PORCELANA i t. p.
— poleca —
M. SIEGELBERG
Piotrkowska 45
wszelkich firm niżej cen fabrycznych

WYDAWNICTWA.
J. M. BAZEWICZA

ATLASY

	Zł.
Historyczny Polski, wyd. VI	3.—
„ Starożytny, wyd. IV	3.—
„ Średniowieczny	3.—
Ostatni opuści prasę za 2 tygodnie.	
„ Nowożytny, wyd. II	3.—
„ Krajów Europy, wyd. V	3.—

MAPY

Polski w 3 zaborach, b. duża (2x1,5 m.)	12.—
Polski w granicach obecnych, z podziałem na wojew. wyd. VII, w 2-ch barwach	1.—
Takaż mała (22x30 ctm.)	0.25
Europy z nowemi granic. wyd. IV	3.—
Ostatni opuści prasę za 2 tygodnie.	
Europy mniejsza, polityczna, wydanie VII	1.—
Litwy i Rusi (115x155 ctm.), wyd. II	5.—
Półkul, wydanie V	1.—
Europy, fizyczna, wyd. V	1.—
Afryki „ wyd. II	1.—
Azji, „ wyd. II	1.—
Ameryki północnej, fizyczna, wydanie II-gie	1.—
„ południowej, fizyczna wydanie II-gie	1.—
Australji, fizyczna, wydanie II	1.—
Wojew. Śląskiego	0.50
Porównawcza rzek i gór	1.—
Rzp. Polskiej duża 140x100 ctm. w gran. obecnych z wykazem obok: województw, powiatów, gmin i ludności	9.—
Europy b. duża 2x1.5 mtr., ze statystyką światową i ze skorowdz., obramowana godłami państw europejskich	10.—
Wykres Dziejów Ojczystych (mapa poglądowa Historji Polski 200x70 ctm.)	4.—

Żądać we wszystkich księgarniach!

FUTRA
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych polecają
B-cia F. i J. PIETRUSZKA
Zielona 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.—

SKŁAD MEBLI JANA LIPINSKIEGO
ŁÓDŹ UL. PR NARUTOWICZA 72
poleca urządzenia wszelkich pokoi i kuchen oraz meble pojedyńcze **na dogodnych warunkach.**
FIRMA EGZYSTUJE OD R. 1890

M. BACHRACH
Warszawa,
ul. NIECAŁA 1, telefon 58-46
po powrocie z Paryża poleca ostatnie modele
palt i sukien.



Żądajcie wszędzie łóżek polowych, składanych
„PALMA-PATENT"
za które warantujemy na 3 lata. Stale na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykanki, wózki sportowe i krzesełka dziecinne oraz materace druciane wyściełane miękkie
Północna 24, tel. 31-85
Przyjmuje się wszelk. rodzaju reperacje

Poszukuję
na 1-go stycznia 1928 roku
3 pokoi z kuchnią
w czystym domu. Oferty sub. „J. T. 911" do administracji 20

ZAKŁAD ELEKTROTECHN.
„Płomień"
Pl. Wolności Nr. 6
wł. Ł. PARZENCZEWSKI
otworzył pracownię abażurów najnowsz. modeli. — Ceny b. przystępne. Potrzebny monter.

FILETY-HAFTY
Najlepsze źródło zakupu
filetowych stor, kap, obrusów, — jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintnej,
Cekinowanie i koralikowanie wieczorowych toalet
Atelier Przemysłu Artystycznego
79 PIOTRKOWSKA 79
I p. front.

Sala
i dwa pokoje łącznie, w okolicy od Juljusza do Wólczańskiej i od Dzielnej do Głównej poszukiwana dla Stowarzyszenia Oferty pod „Sala" do administracji 19

Zakopane
Willa „KRYSIA"
ul. Łukaszówki № 4 (przy Krupówkach)
duże słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem
na żądanie Kuchnia dietetyczna.
Ceny bardzo przystępne— **OTWARCIE 3 GRUDNIA.** Ceny bardzo przystępne—
Informacje udziela I. NEUTEICHOWA
ul. Piramowicza № 8, m 9, od 2—5 Pp.

Napisz do mnie!!



Światowej sławy psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum H-lle Evigny Wszystkim czytelnikom „Ilustrowanej „Republiki" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe Osobiście przyjmuje 12—7 Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt". Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Dr med
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

DENTYSTA
B. Abowa
rozpoczęła przyjęcia godziny przyjęć: 12-3 i 8-9 w
Piotrkowska 85
m. 5 front,

Wzory
do białego i kolorowego haftu: poduszki, serwetki, lambrekiny, kuchenne garnitury i t. d. Przyjmuję do wykonywania na własnym lub powierzonym materjale najnowsze desenie. Ceny niskie. Hurt i Detal
R. Milgrom
Cegielniana 51,
lewa ofi. II w. l 9